Nr. 28. SOBOTA 5 LUTEGO 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł.; kwartalnie 3 zł.; miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za luty pocztą 1 zł. 35 ct., w miejscu 1 zł.

Na Gazetę z Przewodnikiem,

Za luty pocztą 1 zł. 65 ct., w miejscu 1 zł. 30 ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 5 lutego.

Konwencya handlowa pomiędzy Rumunią a Austryą zawrzeć się mająca, przyjdzie wkrótce na porządek dzienny komisyi ekonomicznej, której członkowie już przed kilku dniami otrzymali sprawozdanie referenta. W kołach poselskich odzywają się głosy nieprzychylne konwencyi i to skłania jeden z głównych organów stronnictwa wierno-konstytucyjnego do upomnienia jego członków, ażeby zastanawiając się nad konwencyą pamiętali dobrze o tem, że między nią a akcyą Austryi na Wschodzie zostaje pewien związek. Jak owa akcya tak i konwencya dąży do ustalenia stosunków na Wschodzie, gdyż nieulega wątpliwości, że wywalczona w ubiegłym roku dla Rumunii samodzielność co do zawierania traktatów przyczyniła się głównie do stanowczej klęski tamtejszego stronnictwa czerwonego. Zachwiania konwencyi może gorąco pragną w duchu żywioły przewrotowe w Rumunii, które dla dopięcia egoistycznych celów gotowe są zawsze zapomnieć o widocznych korzyściach kraju, więc i w tym wypadku chętnieby okupili władzę rezygnacyą z konwencyi. Zresztą wątpliwości podnoszone w kole deputowanych są zaprawdę dziwne. Jedni są niezadowoleni, że przy zawarciu konwencyi Turcya zupełnie została pominiętą a drudzy wytykają konwencyi nieliberalne postanowienia o izraelitach. Pierwszy zarzut brzmi tak dziwnie, że nie wierzymy, ażeby na prawdę kto się z nim odezwał w pełnej izbie albo nawet w komisyi. Drugi zarzut był już nieraz podnoszony ale w tej chwili słabszą ma podstawę niż kiedykolwiek. Chcąc wywalczyć dla izraelitów lepsze położenie trzebaby się mięszać w wewnętrzne sprawy Rumunii, co także byłoby tylko pożądanem dla żywiołów przewrotowych. A jakżeż można insynuować coś takiego dyplomacyi austryackiej, która lojalność co do obcych spraw wewnętrznych tak szanuje, że nie uchybiła jej nawet w wypadkach daleko drażliwszych, gdy krok taki miałby na celu zatamowanie rozlewu krwi. Rumunia nie usłuchała co do izraelitów przyjaźnych przedstawień a do energiczniejszego wmięszania się w jej sprawy wewnętrzne na razie nikt niema ważnego powodu.

Można się spierać o ostateczny wynik wyborów senatorskich we **Francyi** a mianowicie o kwestyę, czy republikanie będą mieli w senacie większość dwóch, czterech, pięciu lub ośmiu głosów, można z równą słusznością nie wierzyć ani tryumfom republikańskich, ani przechwałkom monarchicznych organów, ale na to zgodzi się każdy, że stanowisko rządu w obec wyborów poselskich nie może pozostać takie same, jak przy wyborach senatorskich. Nie potrzeba bowiem wchodzić bliżej w najskrytsze uczucia i marzenia polityczne p. Buffeta, nie potrzeba także szeroko rozwodzić się nad postawioną przez niego klasyfikacyą kandydatów, ażeby orzec stanowczo, że wynik wyborów nie może zadawalać ani jego samego ani marszałka Mac-Mahona. Wystarczy sam fakt, że wbrew woli i życzeniom rządu przebieg wyborów senatorskich w Zgromadzeniu narodowem skończył się tryumfem republikańskim, i że rezultat wyborów departamentalnych jest tylko konsekwencyą polityczną pierwszego aktu wyborczego. Senat będzie spadkobiercą rozstroju, który zachował stosunek stronnictw w Zgromadzeniu narodowem i nie zdobędzie się na większość pewną i stałą, wreszcie stanie się widownią dawnych koalicyj i intryg zakulisowych. Przypuściwszy nawet, że rząd nie dążył otwarcie do złamania przewagi republikańskiej i zapewnienia większości monarchistom, to w każdym razie nie konserwowanie dawnego rozstroju, lecz ustalenie stosunków na podstawie septenatu mogło być celem jego wpływów na przebieg wyborów senatorskich. Wprawdzie dzienniki francuskie, które dla swojej bezbarwności co do przyszłej formy konstytucyjnej mogą słusznie uchodzić za organa septenatu, wysnuwają z ostatnich wyborów wniosek, że ich treścią jest zaniechanie rewizyi konstytucyjnej aż do roku 1880, t. j. do upływu siedmioletniej władzy marszałka Mac-Mahona, ale pociecha taka jest bardzo wątpliwą. To samo można było osiągnąć przez przedłużenie mandatów Zgromadzenia narodowego do r. 1880, jeżeliby rządowi i Francyi nie zależało tak bardzo na wytworzeniu parlamentu, któryby z konserwatyzmem konstytucyjnym łączył w sobie zdolność do spełnienia wielu ważnych zadań ustawodawczych około spraw wewnętrznych. Z tego wszystkiego wynika, że jeżeli cel wytknięty przez rząd francuski prowizorycznej konstytucyi lutowej nie ma być zupełnie zachwianym, p. Buffet musi wszelkiemi siłami zapobiedz, ażeby wybory deputowanych nie wypadły tak samo jak wybory senatorów. W tych ostatnich wyborach konserwatyści głównie dlatego ulegli w tylu departamentach, że nie mogli dotrzymać kroku solidarnemu i jednolitemu obozowi republikańskiemu. Tylko w kilku departamentach i to tam, gdzie republikańska większość była stanowczą, radykalny komitet wyborczy paraliżował agitacyę frakcyi umiarkowanej republikańskiej, gdy tymczasem monarchiści i konserwatyści w wielu okręgach wyborczych nie mogli się zgodzić na jedną listę kandydatów i rozstrzeliwszy swoje głosy umożliwili wybór przeciwników wspólnych przy drugiem lub trzeciem głosowaniu. Najwięcej grzechów ciąży pod tym względem na bonapartystach, którzy chcieli koniecznie zdobyć sobie kilkadziesiąt głosów w senacie i w tym celu poleconą przez rząd listę kandydatów uważali tylko za materyał do układania list osobnych. Najlepszą illustracyą tego rozstroju w stronnictwie konserwatywnem jest upadek ministra Dufaurea, który został polecony przez rząd a mimo to nie zdołał się utrzymać wobec kontrkandydata bonapartystowskiego. Jeżeli tedy dziś pierwsi bonapartyści nawołują p. Buffeta do zmiany programu wyborczego w tym kierunku, ażeby przy wyborze deputowanych konserwatyści nie potrzebowali staczać wojny domowej i umożliwiać przeciwnikom zwycięstw łatwych, to dają tem do zrozumienia, że należy im się większa liczba mandatów niż orleanistom lub legitymistom, że przy wyborze deputowanych nie będą stawiać odrębnych kandydatów w razie większego uwzględnienia ich frakcyi w liście przez rząd poleconej. Że separatyzm bonapartystów przy wyborze senatorów mocno przyczynił się do klęski rządowej listy kandydatów, i że zupełne zaniechanie tego separatyzmu mogłoby przy wyborze deputowanych powetować dzisiejsze niepowodzenie p. Buffeta, nie ulega wątpliwości. Ale bonapartyści są nienasyceni. Mając dziś 46 senatorów nie zadowolą się oni skromną liczbą mandatów poselskich a gdyby ich pretensye zostały w znacznej części uwzględnione, to orleaniści niemający już i tak nic do stracenia, bardzo skorzy do wikłania sytuacyi, objęliby ich rolę przy wyborze deputowanych. Położenie p. Buffeta jest tedy nad wszelki wyraz trudnem. Czy ma on dość sprytu, ażeby sprzęgnąć w jeden szereg swoich zwolenników i dnia 20 lutego przeprzeć większość monarchiczno-konserwatywną do izby deputowanych, o tem dziś jeszcze nawet rozprawiać nie warto. Dopiero gdy zatrze się pierwsze, przygnębiające wrażenie wyborów senatorskich, rząd i stronnictwa pokonane będą mogły spokojniej wysnuć z nich naukę i wskazówkę, jak postępować mają 20 lutego.

Równocześnie z zamknięciem dość długiej sesyi **skupczyny serbskiej** propozycye mocarstw w sprawie hercegowińskiej wzięte zostały w Stambule pod obrady ministrów i znalazły jak na początek bardzo przychylne uznanie. O oporze rządu tureckiego przeciw zbiorowemu przedstawieniu Europy niema już mowy, a jeżeli w Stambule koła kompetentne zrozumią, że otrzymane propozycye stanowią *minimum* warunków i że ani sprawa sama ani pora nie pozwala na wszczynanie targów dyplo-

KRONIKA PARYSKA

Paryż, 29 stycznia.

Wiadomo, że muzeum w Luwrze ma swoje podziały — jeden z nich, hebrajski, wzbogacił się w tym miesiącu bardzo ciekawym okazem historycznym z czasów biblijnych. Jest to pomnik z czarnego bazaltu, mający metr wysokości, 65 lub 70 centymetrów szerokości a 35 grubości, zaokrąglony u góry. Liczy on 2800 lat istnienia.

W muzeum nosi on napis: *La stèle du roi Mésa*, nie wiem jednak dla czego, gdyż *stèle* znaczy kolumna — a to jest po prostu pomnik, któremu nie można dać osobnego nazwiska.

Oto historya tego pomnika.

W 1870 roku pan Clermont Ganneau, *attaché* konsulatu francuzkiego w Jerozolimie, dowiedział się, że obok małej wioseczki położonej niedaleko martwego morza, znajduje się jakiś starożytny pomnik z napisem. Pan Ganneau, zapalony archeolog, wysłał natychmiast z Jerozolimy dwóch bardzo sprytnych Arabów z poleceniem, aby zdjęli odcisk z tych napisów. Ci dwaj Arabi wykonali punktualnie dane sobie polecenie. Odcisk został zdjęty sposobem używanym w drukarniach. Położono zmoczony papier na napisie — a papier za pomocą szczotki wciśnięty w wydrążenia liter dał wierne odbicie napisu.

Ledwo ci dwaj wysłannicy skończyli swoją pracę, napadli ich niespodzianie Beduini — jeden z Arabów ciężko ranny, został na miejscu, a drugi dopadłszy konia ratował się ucieczką, co mu się udało szczęśliwie; zdjęty wszakże odcisk tak ucierpiał podczas tej pogoni, że pan Ganneau nie mógł nic wyczytać. Jako biegły paleograf nie mógł się jednak omylić w ocenieniu starożytnej wartości tego napisu. Wkrótce więc później wysłał innego Araba z poleceniem, aby zdjął kopię z napisu — to jest, aby przepisał wiernie piórem na papierze każdą literę i wszystkie znaki znajdujące się na pomniku.

Arab spełnił wiernie swoją missyę — manuskrypt z rysunkiem pomnika, jak również pierwszy odcisk, znajdują się teraz w muzeum obok oryginału.

Pan Clermont Ganneau wyczytał i przełożył napis. Jest w nim mowa o królu Moabitów zwanym Meza, o którym wspomina biblia w drugiej księdze królów — ale pokazuje się z tego napisu, że biblijne podanie nie jest wcale dokładne, albo że rozmyślnie, przez miłość własną narodową, nie wspomniano o ostatecznem rozwiązaniu zatargu Izraelitów z Moabitami.

Podług Biblii ten Meza był hołdownikiem króla Izraelskiego Achaba, któremu co rok musiał dawać sto tysięcy baranów i sto tysięcy jagniąt.

Po śmierci Achaba, król Moabitów chcąc się uwolnić od tego strasznego haraczu, wypowiedział wojnę jego następcy. Król izraelski Joram, wezwawszy w pomoc dwóch innych królów, pobił na głowę Moabitów, tak że Meza musiał się schronić do jedynego obronnego miasta, które mu zostało. Oblężony przez Izraelitów, widząc że nie ma żadnego ratunku ocalenia, złożył na ofiarę bogu Chanos starszego swego syna — błagając, aby go wybawił od nieprzyjaciół. Ta ofiara całopalna odbyła się wobec oblęgających na wałach miasta.

Po opisaniu tych faktów biblia dodaje następujące słowa: „Wielkie oburzenie powstało między Izraelitami — odstąpili od miasta i powrócili do swego kraju“. Napis na pomniku Mezy, króla Moabitów, o którym mowa, głosi, że połączone wojska Izraela i Judy były zniesione przez Moabitów.

Oto jest dosłowny przekład kilku pierwszych słów z textu znajdującego się na pomniku: „Ja, Meza, zabrałem naczynia Jehowy i wlokłem je po ziemi przed bożyszczem Chanos“. Dalej opowiada Meza, że zajął wielką liczbę miast izraelskich i że zamordowano z jego rozkazu 7000 ludności, tak mężczyzn jak kobiet i dzieci.

Zabranie tego pomnika, który przetrwał pod otwartem niebem, zawsze na jednem miejscu, 2800 lat, nie było rzeczą łatwą, gdyż Beduini mieli go w wielkiem poszanowaniu i przypisywali mu własność talizmanu. Potrzeba więc było zdobywać ten starożytny zabytek przebojem.

Kilkunastu ludzi odważnych, którym pan Ganneau zapłacił z góry złotem połowę umówionej ceny, udało się na miejsce dla wzięcia i przywiezienia mu tego pomnika. W chwili, kiedy brali się do roboty, zbiegli się Beduini, wszczęła się walka, i pomnik rozbity w kawały młotami, rozebrany został przez nich. Ledwo kilka odłamów dostało się w ręce Arabów wysłanych przez p. Ganneau. Później dopiero ciż sami Arabi i inni, użyci za ajentów do odszukania rozebranych szczątków tego pomnika, powykupowali je w części i pomnik został odbudowany. Miejsca, w których brakowało kawałków, zapełniono poczernionym gipsem — a za pomocą zdjętej uprzednio kopii, skompletowano text. Jest to stare fenickie pismo — najdawniejszy okaz alfabetycznego textu.

Są bez wątpienia napisy starsze od tego, o którym mowa — nie trzeba nawet szukać daleko; dość jest spojrzyć na obelisk Luksorski, stojący na placu *de la Concorde*. Charaktery wypisane na nim, tak samo jak ćwiekopisma na cegłach niniwskich i babilońskich, są niezaprzeczenie starsze od tych, które się znajdują na pomniku Mezy, ale nikt dotąd nie mógł ich wyczytać.

W starożytności u wszystkich narodów było dwa rodzaje pisma, hieratyczne, to jest święte, czyli raczej teologiczne, używane przez kapłanów, do którego oni tylko jedynie mieli klucz — i pismo pospolite.

Badania uczonego Champollion'a i wszystkich najuczeńszych oryentalistów nie odkryły dotąd klucza do zagadkowego teologicznego pisma odległej starożytności, i nikt go nie odkryje — hieroglify będą zawsze zagadką.

Co do pism alfabetycznych rzecz się ma inaczej. W tej kategoryi napis na pomniku króla Mezy jest według zdania uczonych najstarożytniejszym tekstem alfabetycznym w historyi.

Nie ma kraju, w którymby drzewa służące ku ozdobie miasta i gmachy publiczne były przedmiotem tak troskliwych starań i opieki jak we Francyi. Każde drzewo czulsze na chłód przyodziane tu jest zawsze na zimę ciepłym paltotem, który zabezpiecza od przeziębienia. Każde drzewo chore, o którem nie zwątpiono zupełnie, pielęgnowane jest z największem staraniem. Wszyscy roślinni obywatele tutejszych ogrodów pu-

matycznych, to wkrótce zawikłania na wschodzie należeć będą do wspomnień historycznych, a jeżeli los sprzyjać będzie i nadal szlachetnemu dziełu dyplomacyi austryackiej i w ogóle europejskiej, to wspomnienia te o tyle przestaną być smutnemi, że od nich zacznie się okres pokojowego przekształcenie stosunków tureckich na zasadzie sprawiedliwości i umiarkowania. Po zamknięciu skupczyny i po nadejściu pierwszego telegramu o dość przychylnem przyjęciu propozycyi europejskich w Stambule, ucichną zapewne na zawsze systematycznie wznawiane pogłoski o wielkiem niebezpieczeństwie grożącem wrzekomo tronowi księcia serbskiego Milana. Wszystkie te pogłoski zapewne najmniej niepokoiły samego księcia, bo tendencyjność ich była aż nadto jasną. Stronnictwo ruchu dążące do wywołania zatargów z Turcyą i postawienia Serbii na czele walki o wolność chrześcian tureckich nie straciło mimo upadku Risticza nadziei, że zmieniony bieg wypadków na wschodzie postawi je jeszcze na czele rządu i narodu. Pogłoskami o grożącej rewolucyi, o niebezpieczeństwie, na które wystawia się ks. Milan w skutek swojej polityki pokojowej, chciano z jednej strony wywrzeć nacisk na niego a z drugiej strony przeszkodzić europejskiej dyplomacyi, ażeby po ponownem dostaniu się Risticza lub innego męża stanu z tej samej szkoły do steru nie próbowała nawet paraliżować po raz drugi rozpoczętej akcyi przedstawieniami energicznemi. Usiłowanie to było i spóźnionem i nadto niezręcznem, ażeby mogło obałamucić dyplomacyę europejską, która w tej chwili nie potrzebuje już tak uważnie śledzić rozwoju stosunków serbskich jak w jesieni ubiegłego roku.

Sprawozdanie

z czynności rady Wydziału krajowego za czas od 1 października do 31 grudnia 1875.

Przyjęto do wiadomości zawiadomienie c. k. Prezydyum Namiestnictwa o udzieleniu Najwyższej Sankcyi uchwale Sejmu krajowego, którą zezwolono gminie Czudec powiatu Rzeszowskiego na pobór 86 % dodatku do podatków bezpośrednich.

Zatwierdzono akt fundacyjny szkoły żeńskiej w Nadwórnie, założonej z powodu zaślubin Najdostojniejszej Arcyksiężniczki Gizelli.

Przyjęto do wiadomości zawiadomienie c. k Prezydyum Namiestnictwa, że Ministerstwo sprawiedliwości, w skutek uchwał Sejmu krajowego z d. 14 Października 1874 i 12 maja 1875 wzywających c. k. Rząd do wyjednania ustawy ograniczającej stopę procentową od pożyczek pieniężnych, zażądało sprawozdania i potrzebnych wyjaśnień od tutejszokrajowych Sądów i Prokuratoryi państwa.

Przyjęto do wiadomości zawiadomienie c. k. Prezydyum Namiestnictwa, o udzieleniu Najwyższej sankcyi uchwalonemu przez Sejm krajowy projektowi do ustawy, w sprawie przemiany zawartych w istniejących ustawach krajowych oznaczeń miar i wag, na miary i wagi metryczne.

Przyjęto do wiadomości zawiadomienie c. k. Prezydyum Namiestnictwa o udzieleniu najwyższej sankcyi uchwalonemu przez Sejm krajowy projektowi do ustawy, którą 1) zezwolono gminie Tyczyn powiatu Rzeszowskiego na pobór opłat gminnych od słodzonych napojów spirytusowych, 2) gminie Bóbrka na pobór opłat gminnych od nafty w obręb gminy wprowadzonej i zużytkowanej.

Przyjęto do wiadomości zawiadomienie c. k. Prezydyum Namiestnictwa o zatwierdzeniu przez Najj. Pana trzech uchwał Sejmu krajowego, któremi udzielono: a) gminie Budzanów, powiatu Czortkowskiego, b) gminie miasta Podhajec, c) gminie miasta Buczacza zezwolenie na pobór wyższych dodatków do podatków.

Przyjęto do wiadomości zawiadomienie c. k. Prezydyum Namiestnictwa, o udzieleniu najwyższej sankcyi uchwalonemu przez Sejm krajowy projektowi do ustawy, zezwalającej gminie miasta Jasła na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa, tudzież o zatwierdzeniu uchwały Sejmu krajowego zezwalającej tejże gminie na pobór dodatku do podatku konsumcyjnego od wina.

Uchwalono zaprosić jako delegatów Wydziału krajowego do komitetu dla sprawy reformy ustawy lasowej pp. W. dr. Pawła Skwarczyńskiego, członka Wydziału krajowego, JW. Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, W. Piotra Grossa, W. Henryka Strzeleckiego, dyrektora krajowej szkoły gospodarstwa lasowego, W. dr. Ernesta Tilla, referenta pom. przy c. k. prokuratoryi skarbu, W. Wincentego Gebauera, dyrektora lasów J. Ex. hr. Potockiego w Romanowie (pow. Bóbrka) i p. Bronisława Drwęskiego, urzędnika Wydziału kraj. — Jako korreferenta zamianowano Wgo. H. Strzeleckiego.

Uchwalono przyjąć fundacyę ś. p. kajetana Zmigrodzkiego, który legował lwowskiemu zakładowi agronomicznemu 500 zł. m. k. w 4 % listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego, z życzeniem ażeby procent roczny od tych 500 zł. m. k. biednemu i pilnemu uczniowi szkoły agronomicznej według uznania Dyrekcyi zakładu był udzielony. Akt fundacyjny przesłano c. k. Namiestnictwu do zatwierdzenia.

Uchwalono nadać z funduszu krajowego na rok szkolny 1875/6 trzy stypendya o rocznych 200 zł. w. a. przeznaczone dla uczniów c. k. zakładu dla kształcenia weterynarzy we Wiedniu: Franciszkowi Janowi 2ga imion Waśniewskiemu, ukończonemu uczniowi tegoż zakładu i rygorozantowi, tudzież Tadeuszowi Hipolitowi 2 i. Chmielowskiemu, uczniowi 2 roku, i Gabryelowi Bauerowi uczniowi 3 roku tegoż zakładu. Dwa stypendya o rocznych 400 zł. a. w. przeznaczone dla zwyczajnych słuchaczów c. k. akademii rolniczej w Wiedniu, uchwalono nadać: Zygmuntowi Bartłomiejowi 2 i. Jakubowskiemu i Michałowi Bałtarowiczowi, słuchaczom 2 roku pomienionej akademii.

Przyjęto do wiadomości zawiadomienie c. k. Prezydyum Namiestnictwa, o udzieleniu najwyższej sankcyi uchwalonemu przez Sejm krajowy projektowi do ustawy o zmianie przyzwolonego gminie Kalwaryi ustawą z dnia 1 marca 1873 Dz. ust. i rozp. kr. N. 236 poboru opłat od napojów spirytusowych.

Uchwalono wydać okólnik do wszystkich Wydziałów powiatowych w sprawie zabezpieczenia zakładowego majątku gmin i zakładów gminnych, przy zakładaniu ksiąg gruntowych, na mocy ustawy kraj. z d. 20 marca 1874.

Uchwalono wyasygnować dr. Teofilowi Ciesielskiemu kwotę 400 zł. z funduszu dyspozycyjnego tytułem subwencyi na wydawnictwo „Bartnika postępowego.“

Nieuwzględniono rekursu zwierzchności gminnej w Sieniawie, przeciw uchwale Jarosławskiej Rady pow. którą odmówiono zatwierdzenia uchwały Rady gminnej w Sieniawie, nakładającej na gminę obowiązek dostarczania potrzebnego lokalu i drzewa opałowego dla tamtejszej stacyi telegraficznej, przez przeciąg lat trzech od 1 listopada b. r. począwszy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rada państwa.

Na 31 i 32 posiedzeniu komisyi wybranej z Izby deputowanych dla projektu nowej ustawy karnej zapadły następujące uchwały:

§ 65 ma tak opiewać: Jeżeli pobicie, uszkodzenie ciała lub obraza (§ 110, § 199 ff) odwzajemnione zostaną na miejscu jednym z tych czynów, naówczas może sędzia wymierzyć obu oskarżonym albo mniej winnemu najniższą zagrożoną karę (§ 13), zamiast aresztu może nałożyć grzywnę a tego który swemu przeciwnikowi nie zadał ciężkiego albo śmiertelnego uszkodzenia, nawet całkiem uwolnić od kary.

§ 75 ma tak opiewać: Jeżeli przez jeden i ten sam czyn naruszone zostaną rozmaite postanowienia ustawy, ma być wymierzoną tylke **jedna** kara; przytem należy zastosować wymiar kary, który co do sposobu wymiaru najwyższego i najniższego ma się stosować do tych naruszonych postanowień, które pociągają za sobą najsurowszą karę. Jeżeli na jedno z naruszonych postanowień jest zagrożoną kara więzienia stanu a na drugie zwykłe więzienie, należy zastosować to ostatnie.

§ 76 został tak wystylizowany: Postanowienia § 75 należy zastosować także i wówczas, jeżeli kto przez kilka samoistnych czynów popełni kilka zbrodni, wykroczeń lub występków; w tym jednak wypadku należy z uwagi na konkurencyę czynów podnieść stosownie karę, przy czem jednak wymiar najwyższy oznaczyć się mający w myśl § 75 może być podwyższony o czwartą część i nie może przekraczać 20 lat; grzywna może być podwojoną.

Komisya wybrana do obrad nad wnioskiem dep. Meznika o opodatkowaniu stowarzyszeń zarobkowych i gospodarskich odbyła d. 31 z. m. pierwsze posiedzenie, na którem był obecny ze strony rządu radca ministeryalny **Chertek**. Oświadczył on na zapytanie przewodniczącego komisyi dr. **Kliera**, że dzisiejsze ustawy wystarczają zupełnie do właściwego opodatkowania wymienionych stowarzyszeń. Ustawy bowiem o podatkach zarobkowych i dochodowych orzekają, że każde przedsiębiorstwo, przynoszące korzyści, ulega opodatkowaniu. Należy tylko badać od czasu do czasu, czy przedsiębiorstwo przynosi istotnie zyski. Należy również trzymać się tej zasady, że tam gdzie niema zysków nie należy ściągać podatków. Mowca wykazuje statystycznemi zestawieniami, że te podatki nie są wielkim ciężarem i że należy cały wniosek dr. Meznika odroczyć aż do czasu, w którym zostanie przeprowadzoną reforma podatków.

Dep. **Krzeczunowicz** postawił wniosek, że należy wybrać referenta, któryby zbadał regulatyw z d. 28 maja 1875 r. wydany celem jednostajnego postępowania wszystkich władz podatkowych i zdał sprawę, czy wydanie dalszych ustaw w tym kierunku jest potrzebnem.

Wniosek dep. **Krzeczunowicza** został przyjęty; referentem do zbadania regulatywu wybrany został dr. **Meznik**.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Petycya w sprawie języka polskiego.)

W Poznaniu odbył się 31 z. m. wiec polski, w którym wzięło udział około 1500 osób. Na wniosek ks. dra **Kanteckiego** uchwalono jednomyślnie podać do sejmu pruskiego następującą petycyę:

„Pisma publiczne ogłosiły ostatniemi czasy rządowy projekt ustawy, która na cały obszar monarchii pruskiej zamierza zaprowadzić przymusowy obowiązek korespondowania z wszelkiemi władzami w języku niemieckim, jako też nakłada obowiązek na też władze wydawania wszelkich rezolucyi i odpowiedzi również w języku niemieckim bez względu na narodowość i potrzeby ludności.

Pomijając ważną okoliczność, że według danych statystycznych ludność nieniemiecka monarchii pruskiej wynosi 12 procent ogólnej ludności całej monarchii, a pomiędzy tą znajduje się poważny liczbą zastęp narodowości polskiej, zasługującej na uwzględnienie, pomijając dalej nawet ważny dla W. Ks. Poznańskiego i nieprzedawniony dlań fakt egzystencyi traktatów i stypulacyi politycznych, zaręczających prawo używania w korespondencyach i czynnościach urzędowych języka polskiego, powołujemy się tu głównie i przedewszystkiem na względy praktyczne i rzeczywistą potrzebę ludności. Sumiennie zbadane daty i materyały statystyczne wykażą, że ludność W. K. Poznańskiego składa się przeważnie z żywiołów nie mówiących po niemiecku. System wychowania publicznego, jaki ostatniemi czasy do kraju naszego zastosowano, jako przeciwny wszelkim zasadom pedagogicznym, nie przyniesie spodziewanych rezultatów. Język polski, pominąwszy nawet jego prawa polityczne i narodowe, jest jedynym i wyłącznym większości mieszkańców W. Ks. Poznańskiego Chcieć więc, jak to czyni ogłoszony przez pisma publiczne projekt rządowy, odjąć owej ludności prawo posługiwania się rodzinnym językiem w korespondencyach i czynnościach urzędowych; co więcej, nawet nakładać kary pieniężne na tych, co się swym narodowym językiem posługują, jest to wyraźnem pokrzywdzeniem konstytucyjnej zasady równouprawnienia, ciężkiem pokrzywdzeniem prywatnych i politycznych praw obywateli państwa, nie znających języka niemieckiego, jest systemem sprzeciwiającym się wręcz wszelkiej nawet słuszności. Ze względu na to, co powiedziano, a powiedziano krótko tylko i z najogólniejszego stanowiska, jak w sprawie tak naglącej inaczej być nie może, a którą, jak nam wątpić nie wolno, reprezentanci nasi sejmowi Wysokiej Izbie obszerniej przedstawić nie omieszkają, zanoszą tedy niżej podpisani do Wysokiej Izby deputowanych sejmu pruskiego usilną prośbę, aby projektowi rządowemu o języku urzędowym w sprawach i czynnościach urzędowych przyzwolenia swego odmówić i odrzucić go raczyła.“

(Kardynał hr. Ledóchowski).

Dnia 3 b. m. ukończył się dwuletni czas więzienia kardynała Ledóchowskiego i tegoż dnia o godzinie 6 rano wywieziony został kardynał z Ostrowa przez Wrocław i Berlin jak się zdaje do Torgawy w prowincyi saskiej. Tam miał być internowanym, ponieważ na uczynione sobie zapytanie urzędowe odpowiedział, że do rozporządzenia rządowego, zakazującego mu pobytu w W. X. Poznańskiem, na Szląsku i w obwodach regencyjnych frankfurckim, (nad Odrą) i kwidzyńskim zastosować się nie może. Internowanie to, jak pisze *Posener Ztg.* nastąpićby miało na zasadzie ustawy z 4 maja 1874 która postanawia, że jeżeli pozbawiony urzędu duchowny dopuszcza się czynu (*Handlung*) z którego się okazuje, że rości pretensyę do dalszego sprawowania odebranego sobie urzędu, może mu krajowa władza policyjna wzbronić lub nakazać pobyt w pewnych okręgach lub miejscach. Z Ostrowa donoszą, że manifestacya przy uwolnieniu ks. kardynała była wspaniała i serdeczna, zebrało się przeszło 200 księży, około 200 szlachty, wielka liczba dam i tysiące ludu; wysyłano do kardynała adresy i deputacye. (Według wczorajszego telegramu ks. Ledóchowski wyjechał do Paryża.)

(O wyniku wyboru senatorów we Francyi) podaje bonapartystowski *L'Ordre* artykuł: „Głosowanie z d. 30 stycznia,“ w którym stwierdza:

1) **Porażkę rządu.** Kandydaci jego podtrzymywani z nadzwyczajną energią, otrzymali większość zaledwie w 80 okręgach wyborczych, podczas gdy kandydaci stronnictwa republikańskiego, imperyalistycznego i legitymistycznego utrzymali się w 140 przeszło okręgach. Dodać należy jako

---

blicznych mają za naczelnego lekarza pana Alphan (inżyniera) który ma pod swoją komendą całą armię pomocników wszystkich stopni.

Gmachy publiczne i kościoły mają także swoich nadwornych „lekarzy“, którzy za najmniejszym symptomatem grożącym kalectwem, spieszą natychmiast z pomocą. Niedawno minister oświecenia i wyznań zawiadomiony, że katedra w Reims „choruje na starość“, pojechał tam natychmiast z panem Violet-le-Duc (architektą), aby obejrzeć ją naocznie.

Pokazało się, że pyszna ta budowa jest bardzo nadwerężona. Wszystkie filary z jednej strony kościoła, zakończone w obłąk, i podtrzymujące wierzchnią budowę są tak uszkodzone, że grożą sklepieniu rozdarciem.

Po ścisłem obrachowaniu, ile może kosztować taka mularska kampania, minister zawiadomił listem arcybiskupa w Reims, że przeznacza dwa miliony i trzydzieści tysięcy na zrestaurowanie katedry, i że natychmiast z budżetu przeznaczonego do utrzymania gmachów publicznych (*classés*) każe wypłacić na początkowe prace 200.000 franków.

Katedra w Reims jest jednem a arcydzieł architektury XIII wieku i należy do rzędu najpiękniejszych. Ten szczegół daje wyobrażenie, w jakiem poszanowaniu są tu narodowe gmachy i kościoły.

Życzyćby wypadało, aby piecza nad biednymi ludźmi była tu tak czuła, jak nad budynkami i drzewami.

Ponieważ mowa o kościołach, nie będzie zdaje mi się od rzeczy, jeżeli wspomnę o statystyce dochodów głównych parafii paryskich. Znalazłem ten opis w roczniku doktora Vacher, który mieści bardzo ciekawy zbiór statystycznych i innych wiadomości — szkoda tylko że rocznik ten pokazał się raz tylko na tutejszym horyzoncie.

Pierwszy spis dochodów 39ciu parafii dawniejszego Paryża był zamieszczony w roczniku ekonomii politycznej z 1851 roku. Według tego obrachowania dochody 39ciu parafii paryskich wynosiły w owym czasie 5 milionów 80 tysięcy franków.

Późniejsza statystyka dyecezyalna, ułożona przez jeneralnego wikariusza, księdza Darboy, który został później arcybiskupem, nie podaje w tym przedmiocie żadnej wyraźnej wiadomości — ogranicza się tylko na ogólnej wzmiance. Parafie nasze — mówi ksiądz Darboy — znoszą swoje ciężary *d'une maniere honorable et souvent brillante* (w sposób zaszczytny a często świetny.)

Rocznik paryski doktora Vacher, który wyszedł w 1873 roku, traktuje tę kwestyę daleko dokładniej, ale nie w całości, podaje bowiem tylko dochody dwunastu główniejszych parafii paryskich. Nie będę wyliczać wszystkich kościołów wpisanych do tej listy — dość będzie wspomnieć o dwóch najbogatszych parafiach, św. Magdaleny i św. Sulpicyusza — pierwsza ma 180.000 franków rocznego przychodu, a druga 117.967.

Cyfry intraty tych dwóch kościołów są pewne — co zaś do innych problematyczne, różnica bowiem, jaka zachodzi między statystyką dochodów podaną w roczniku ekonomii politycznej 1851 r., a tą która wyszła w 1873 jest tak wielka, że jedna z nich musi być koniecznie w błędzie. (C. d. n.)

rzecz szczególną, że przy wyborach upadli najważniejsi dwaj ministrowie: minister spraw wewnętrznych przeciw republikanom w departamencie Wogezów i minister sprawiedliwości przeciw imperyalistom w departamencie Charente-Inférieure.

2) Zdruzgotanie (*l'ecrasement*) stronnictwa orleańskiego, które od dwóch lat owładnęło było sprawy wewnętrzne, obsadzało swoimi zwolennikami wszystkie niemal posady państwowe, wydawało hasła i rozkazy prefektom i podprefektom; z ostatnich wyborów wyszło zaledwie 30 orleanistów.

3) Niezaprzeczoną większość republikanów w porównaniu z wybranymi senatorami innych stronnictw. Rezultat wyborów tak się bowiem przedstawia po najdokładniejszem i bezstronnem obliczeniu i zestawieniu: wybrano senatorów republikańskich wszelkich odcieni 88; imperyalistycznych 46; orleańskich 32; legitymistycznych 31; nienależących do żadnego stronnictwa 24: kolonie wybrały 4 senatorów, z których dwóch będzie należeć zapewne do stronnictwa republikańskiego, a dwóch do stronnictwa orleańskiego. Jeżeli więc do wybranych 88 republikanów doliczymy kilkunastu „dzikich" i 55 lub 60 senatorów dożywotnich, wybranych przez Zgromadzenie narodowe, można na śmiało przypuścić, że żywioł republikański będzie miał w przyszłym senacie niewielką wprawdzie, ale zawsze większość około ośmiu głosów."

République Francaise woła zaś tryumfująco: Republikanie nie mają najmniejszego powodu użalać się na pierwszą próbę. Konstytucya lutowa znajdzie w senacie większość, która energicznie będzie czuwać nad dalszem jej utrzymaniem. Wybory do senatu potwierdzają wszystkie wybory uzupełniające do Zgromadzenia narodowego, które od r. 1872 się powtarzały i zwykle w duchu republikańskim wypadały. Wszyscy mężowie stanu, którzy uznali konieczność utrwalenia republiki, są przez kraj popierani. Większość republikańska w senacie jest faktem, który rozstrzyga o przyszłym rozwoju naszych spraw wewnętrznych i naszej historyi. Ważną tę okoliczność każdy będzie musiał wkrótce już zrozumieć. Porażka wiceprezydenta gabinetu jest najważniejszem znamieniem ostatnich wyborów. Tak odpadną wszyscy albo od władzy albo od ciała wyborczego, którzy zechcą, jak Broglie i Buffet, zamykać drogę rozumnej, umiarkowanej ale stanowczej demokracyi francuskiej. Departament Wogezów dobrze się zasłużył około ojczyzny; wyborcy tego departamentu nie zawiedli oczekiwań stronnictwa republikańskiego; takiego samego wyniku spodziewamy się w dzień wyborów do Izby deputowanych."

(Drobne wiadomości z Francyi.)

Patrie donosi, że kardynał Hohenlohe przybył do Rzymu w celu rozpoczęcia rokowań mających na celu *modus vivendi* między Watykanem a Niemcami. Z innej strony donoszą natomiast, że kardynał, który piastuje godność Wielkiego jałmużnika a od dłuższego już czasu bawił zagranicą, musiał powrócić do Rzymu, aby nie utracić tej godności, która gaśnie przez upływ pewnego czasu. — Dnia 1go b. m. odbyła się rada ministrów, na której rozprawiano także o wyniku wyborów do senatu. *Moniteur* zapewnia, że w gabinecie nie zajdą teraz żadne zmiany, nawet Buffet i Dufaure zatrzymają swe teki. — Dwóch wojskowych załogi wersalskiej, którzy w uniformie byli obecni na nabożeństwie żałobnem za cesarza Napoleona III. skazano na karę czternasto-dniowego aresztu.

(W przededniu otwarcia parlamentu.)

Times zamieszczają artykuł, w którym stwierdziwszy, że obecny gabinet angielski nie ma żadnego powodu obawiać się zachwiania swego stanowiska, tak dalej piszą o ważnych i pilnych sprawach polityki zagranicznej: „To prawda, że grunt Europy jest wulkaniczny, atmosfera Wschodu przepełniona elektrycznością, horyzont zaciemniony chmurami, zwiastującemi burzę. W Turcyi i Egipcie dokonywają się przeobrażenia nieobliczonej doniosłości; co do tych krajów oczekują od rządu wyjaśnienia i uzasadnienia jego polityki. Los nieprzyjaznego dla rządu wniosku można jednak z góry przewidzieć, albowiem nietylko rząd rozporządza niewzruszoną większością, lecz nawet sam kraj w sposób niedwuznaczny aprobował postępowanie rządu w tych dwóch ważnych sprawach. Zakupno akcyj kanału Suezkiego nie może być poddane krytyce w sposób używany na walnych zgromadzeniach towarzystw finansowych, a jeżeli dyskussya przeniesioną zostanie na pole wielkiej polityki, nie potrzebują ministrowie przy obecnem usposobieniu opinii publicznej obawiać się braku poparcia w Izbie niższej. Przystąpienie do noty hr. Andrassego było usprawiedliwione a nawet nieuniknione, a rządowi nie będzie trudno wykazać stosowność tego postąpienia. Ale członkowie wszystkich stronnictw będą zadowoleni, jeżeli opozycya w obu tych sprawach zadawać będzie pytania albo udzielać rad swoich; jakikolwiek bowiem byłby rezultat, to rozprawy nad temi przedmiotami należeć będą do najciekawszych."

Że opozycya angielska przygotowuje istotnie interpelacyę w sprawie tureckiej, poznać można z mowy Sir Forstera, drugiego przywódzcy tego stronnictwa, mianej w ostatnich dniach z. m. na dorocznem zgromadzeniu bradfordzkiej Izby handlowej. Sir Forster tak mówił o tym przedmiocie: „Byłoby rzeczą zbyteczną wyrażać już teraz jakiekolwiek zdanie w tej sprawie, wszakże wszyscy czekamy na oznajmienie, z jakich właściwie powodów pan Disraeli zrobił a raczej chce zrobić naszą królowę wspólniczką firmy Lesseps & Comp.? (śmiech.) Wicekról egipski jest do pewnego stopnia zależnym od Sułtana, ale faktycznie włada on sam krajem, przez który droga do naszych posiadłości indyjskich prowadzić musi. Nasza assocyacya z firmą Lesseps & Comp. powinna być przeto ocenianą nietylko ze stanowiska finansowego i komercyalnego, lecz z innego jeszcze; a zdaniem mojem najważniejszą w tej sprawie rzeczą jest, czy lord Derby potrafi udowodnić twierdzenie swoje, że transakcya ta posłużyła do zabezpieczenia komunikacyi naszej z Indyami. Twierdzenie to lorda Derby pojmuję oczywiście w ten sposób, że zabezpieczenie to uzyskano na drodze zupełnie prawowitej, bez naruszenia praw innych narodów, i że mamy zabezpieczoną komunikacyę raz na zawsze, tak w czasie pokojowym, jak i wojennym. Czy lord Derby będzie w stanie dowód ten przeprowadzić, wiedzieć nie mogę; ale dowodzenie jego musi być w izbie ściśle badanem, i nie można posądzać członków parlamentu o brak patryotyzmu, jeżeli wszystkiego użyją, co może posłużyć do zupełnego wyjaśnienia tej sprawy."

(W prowincyach baskijskich) wre od kilku dni zacięta walka. Wojska królewskie zdobywają coraz więcej terenu; Karliści koncentrują się na najmocniejszych pozycyach, do bitwy decydującej jeszcze nie przyszło. Oto telegramy jakie nas doszły wczoraj i dzisiaj. Alfonsiści donoszą:

Madryt 1 lutego: Generał Quesada przeciągał przez całą prowincyę Biskaję nie natrafiając na wielki opór, i przybył dziś do Bilbao.

Madryt 2 lutego: Urzędowe depesze mówią, że Primo de Rivera zajął pozycyę na 4 kilometry przed Estellą. Genereł Quesada umocnił kilka punktów w okolicy Miravelli na południe od Bilbao. Karliści w prowincyi Biskaji cofają się do Zornozy na wschód od Bilbao. Martinez Campos obsadził Elizondo.

Hendaye 2 lutego: Wojska alfonsistowskie otoczyły Vera, Lésacca i Echelar. Martinez Campos stanął główną kwaterą w Esteban. Blanco maszeruje na Yanci.

Madryt 3 lutego: wojska rządowe obsadziły Lisacca i Echelas. Karliści którzy zburzyli wszystkie mosty na Bidassoa zajmują jeszcze Verę.

Z doniesień tych okazuje się, że Alfonsistom udało się obejść Karlistów wzdłuż granicy francuskiej.

Depesze Karlistowskie brzmią: Tolosa 1 lutego. Generał Perula pobił przedwczoraj w bardzo krwawej bitwie nieprzyjaciela, który atakował fort Karlistowski Santa Barbara de Manem i ścigał pobitego z bagnetem aż do Puenta la Reyna.

Po drugiej stronie pozycyi Santa Barbara de Oteiza, niedaleko Estelli, sześć kompanij nawarskich również wytrzymało atak nieprzyjaciela i zadało mu ciężkie straty. Forty Karlistowskie na Montejurra Aptlas i San Juan zdziesiątkowały nieprzyjaciela. Trzecia dywizya Alfonsistowska, która zbliżyła się do Lorca, na południowo-wschodniej stronie Estelli, musiała spiesznie umykać. Drugi telegram donosi: Tolosa 1go lutego: Podczas gdy korpusy Blanca zagrażały Estelli, zgromadziły się nagle wielkie masy nieprzyjaciela na około Pampeluny. Część ruszyła z Huarte ku Zubiri w zamiarze posuwania się na Urdax. Tutaj na najskrajniejszem skrzydle, mógł im brygadyer Karlistowski Larumbe przeciwstawić tylko kilka batalionów. W skutek tego mieli Karliści cofnąć się do Elizondo. Zburzyli oni kolej pod Alsasua, na zachód od Pampeluny. Moriones stracił przy ataku na forty Karlistowskie pod San Sebastian 800 ludzi w zabitych i rannych.

(W sprawie wschodniej.)

Zapewniają, że rząd turecki nie długo będzie zwlekał z odpowiedzą na projekta reformy hr. Andrassego. Z Wiednia donoszą do *Times*, że Turcya da odpowiedź na piśmie tj. oświadczenie, iż przyjmuje projekta reformy. Rękojmię tę musi dać Turcya Europie i powstańcom. Mocarstwa europejskie — pisze korespondent — upatrują w pisemnem oświadczeniu Turcyi rękojmię, że przyjmuje i będzie się starała wprowadzić w życie projekty reformy, jako *minimum* tego, co można dać powstańcom, jeżeli ma się od nich zażądać złożenia broni, ewentualnie zaś zmusić ich do tego. We Wiedniu i Petersburgu mają nadzieję, że wpływ mocarstw wystarczy do stłumienia powstania w drodze rozjemczej; a nawet i w tym wypadku, gdyby nadzieja ta zawiodła, sądzi korespondent, że nie przyjdzie do zbrojnej interwencyi. Dotychczas pozwala Austrya poruszać się dowolnie na swej granicy tak powstańcom jakoteż wojskom tureckim; postawa ta Austryi zmieniłaby się, gdyby mocarstwa mogły wystąpić przed powstańcami z dokumentem w ręku i zażądać od nich, ażeby się poddali w interesie pokoju europejskiego. Największa trudność będzie polegać w tem, że Mahmud basza nie tak łatwo da się nakłonić do wydania pisemnego oświadczenia, skoro spowodował Sułtana do wydania Firmanu reform zapewniając swego władzcę, że w skutek tego stanie się zbędną wszelka interwencya mocarstw zagranicznych. Przyszłość dopiero okaże, czy uda się Mahmudowi baszy wyjść z tego trudnego położenia, które sam sobie zgotował przyspieszając ogłoszenie Fermanu. Mocarstwa zagraniczne postanowiły pomódz mu w tem jego trudnem położeniu, jednak o tyle tylko, o ile dalsze pozostanie jego przy władzy nie powstrzyma rozwoju stosunków na Wschodzie w kierunku, wskazanym przez państwa zagraniczne.

(Konwencya między Turcya a Czarnogérą.)

Tagblatt wiedeński donosi, że tajne układy między Portą a Czarnogórą doprowadziły do następującego rezultatu: Turcya żąda 1. aby ks. Czarnogórski przeszkadzał wszelkiemu tak czynnemu jak biernemu popieraniu powstania przez Czarnogórców i użył swego wpływu aby skłonić powstańców do złożenia broni. Natomiast odstępuje Porta Czarnogórze okręgi hercegowińskie Barjani, Zubci i Suttorina, zatokę albańską Spizza z przyległemi ziemiami aż do granicy czarnogórskiej. Rokowania trwały w czasie między 28 a 30 z. m. w Cetynii i prowadzone były przez tureckiego wysłannika. W celu dokończenia układów przenosi gubernator Ali basza siedzibę swą z Mostaru do Trebinje, dokąd przenieść się mają także delegaci konsularni. Powstańcy są ogromnie oburzeni temi konszachtami, a kilku dowódzców zaprotestowało uroczyście przeciw wszelkiemu dalszemu mięszaniu się Czarnogóry w sprawy Hercegowiny i przysięgło, że w danym razie prowadzić będą walkę także przeciw Czarnogórze.

(Z Grecyi.)

Jak piszą z Aten do *Polit. Corresp.* termin wyjazdu króla zagranicę nie jest jeszcze wyznaczony, również ustawa o regencyi dotąd nie została publikowaną. Niektóre pisma dowiadują się nawet, że rząd ma zamiar cofnąć tę ustawę i natomiast przedłożyć Izbie po jej ponownem zebraniu się, nowy projekt. Ustanowiona przez ministra wojny komissya do wypracowania projektu ustawy o reorganizacyi armii, skończyła swoje prace. Projekt jej oparty jest na francuzkiej ustawie wojskowej z 27 lipca 1852 r. i zawiera następujące główne postanowienia: Każdy obywatel grecki obowiązany jest od 21 do 40 roku życia pełnić osobiście służbę wojskową. Czas służby trwa lat 19 i rozłożony jest w sposób następujący: 3 lata w linii, 6 lat w rezerwie, 4 lata w czynnej a 6 lat w rezerwowej milicyi.

Według obliczenia komissyi, siła zbrojna na podstawie tej ustawy pobrana wynosić będzie po upływie pierwszych trzech lat 20.163 ludzi, po upływie lat dziewięciu armia wraz z rezerwą liczyć będą 47.439 ludzi, obie milicye zaś 43.444 ludzi. W ten sposób będzie Grecya w razie wojny rozporządzać siłą 93.283 wyćwiczonych żołnierzy.

KRONIKA.

— **Odczyty naukowe**. Ponieważ dr. Grabowski nie wyczerpał swego przedmiotu w czterech odczytach, będzie mieć jeszcze jeden wykład «O rozbiorach widmowych», w poniedziałek, 7 lutego, o godzinie 5., zamiast zanotowanego w programie odczytu dra Ciesielskiego. Zresztą program odczytów w niczem nie jest zmieniony.

— **Towarzystwo św. Józefa z Arymatei** odbędzie w niedzielę dnia 6 b. m. o godzinie 12 w południe w kancelaryi korporacyi rękodzielniczych w ratuszu doroczne swe walne zgromadzenie, na które Zarząd Towarzystwa zaprasza pp. członków i publiczność. Celem Towarzystwa św. Józefa z Arymatei, od wielu już lat istniejącego w naszem mieście, jest jak wiadomo sprawianie pogrzebów ubogim zmarłym.

* **Podczas pogrzebu Hofmana** wyciągnął wczoraj ktoś w natłoku z kieszeni Weronice Szczepańskiej, pod l. 49 przy ulicy Kurkowej zamieszkałej, zieloną torbeczkę skórzaną. W torbeczce były trzy guldeny, kilka dziesiątaków i broszka złota z koralem.

* **Straż policyjna** aresztowała wczoraj na krakowskim Szyję Rosnera za podejrzane posiadanie pięciu skórek białych irchowych. Ponieważ aresztowany nie mógł wykazać, zkąd towar nabył, oddano go do sądu jako poszlakowanego o kradzież.

* **Zakazane gry**. Straż policyjna aresztowała wczoraj na placu krakowskim Mendla Rolander, z powodu, że małych chłopców zachęcał do grania w losy o precle, tudzież Wolfa Rothe za grę podobną o pomarańcze. U pierwszego znaleziono ukryty w koszu woreczek z losami, drugiemu zaś udało się odrzucić losy w drodze do policyi.

(G) **Zapiski dyecezyalne**. Dnia 17 stycznia b. r. umarł w Makowie tamtejszy łac. pleban ks. Henryk Lipnicki przeżywszy lat 48. Administracyę osieroconego kościoła powierzył konsystorz biskupi ks. Kasprowi Bujałowskiemu, dotychczasowemu wikaryuszowi w miejscu. Do parafii opróżnionego tym sposobem probostwa w Makowie należy przeszło 8.100 dusz. Patronem jest hr. Genois d' Ancancourt. Dotychczasowy wikary przy łac. probostwie w Międzybrodziu ks. Bartłomiej Unger, przeniósł się jako taki do Ciężkowic. — Ks. Antoni Kapturkiewicz, dotychczasowy łac. kooperator przy łac. probostwie w Ślemieniu, objął posadę wikarego w Mszanie dolnej, a w miejsce jego przybył do Ślemienia ksiądz Tomasz Czapela, dotychczasowy wikary w Mszanie dolnej.

— **Statystyka policyjna**. W miesiącu styczniu 1876 r. organa krakowskiej Dyrekcyi policyi aresztowały 615 osób. Z tych oddano sądom cywilno-karnym 205 a mianowicie: za gwałt publiczny 3, za kradzież 67, za sprzeniewierzenie 13, za oszustwo 8, a pobicie, skaleczenie i inne uszkodzenia ciała 2, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 1, za obrazę straży 9, za powrót z wydalenia 7, za spieszną jazdę 7, za włóczęgostwo i żebranie nałogowe 87, za przestępstwo przeciw bezpieczeństwu ciała 1. Oddano magistratowi miasta Krakowa za żebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca pobytu i przytułku, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu i t. d. 232. Ukarano zaś policyjnie za włóczęgostwo, awantury, pijaństwo i t. d. 173. Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 49 osób, a mianowicie: za przewinienia w służbie 34, za przekroczenia przepisów dorożkarskich 7, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych 6, za tamowanie przejścia na chodniku 2.

⁂ **Ofiara zimy**. W Korolówce, w powiecie Tłumackim, dnia 23 stycznia poniosła śmierć w skutek zmarznięcia za wsią wyrobnica Małanka Skrypnikowa. Nieszczęśliwa nie miała dostatecznego ubrania na tak ciężką zimę.

— **Morderstwo** popełniono onegdaj w Krakowie na osobie służącej u krawca Puchalskiego, Józefie Klockowej. Z wieczora niewyśledzony dotąd morderca strzaskał nieszczęśliwej głowę tępem narzędziem. Służąca ta, powiada *Czas*, uchodziła za bogatą stosunkowo, lecz ile dotąd wiadomo, nie dostrzeżono, aby brakowało coś z jej pieniędzy albo rzeczy. Dalej pisze *Czas*: Wczoraj przez cały dzień bez przerwy od godziny 8 rano do późnego wieczora czynną była komissya śledcza na miejscu popełnionej zbrodni, gdzie także odbyła się sekcya zwłok. Pokazało się, iż morderstwo popełniono w sposób okrutny, czaszka bowiem była formalnie zgruchotaną, tak, iż ani jedna kość nie pozostała całą, a prócz tego żebra zamordowanej połamane. Z pomieszkania nic nie zginęło, brakuje tylko podobno zegarka i pierścionka, nie ma jednak pewności, czy zginęły przy tej zbrodni, czy też gdzieindziej zamordowana miała je w przechowaniu. Zegarek ten jest męski, srebrny, o jednej kopercie, ankrowy, na kopercie jego rznięte są wieże, na tarczy oprócz wskazówek godzinowej i minutowej, jest także wskazówka sekundowa. W ogóle mało okoliczności podobno przemawia za morderstwem rozbójniczem. Gdy jednak śledztwo jest w toku, nie możemy bliższych podawać szczegółów. P. Franciszek Puchalski uwięziony wczoraj wieczór chwilowo, po przesłuchaniu go w sądzie, wypuszczony został na wolną stopę o godz. 1 w nocy. Śledztwo prowadzi adjunkt sądowy p. Turnau, ze strony prokuratoryi wydelegowany zastępca prokuratora p. Doliński.

— **Do największych pożarów** ostatnich czasów zaliczyć należy pożar, który w mieście Bridgefort, pomiędzy Nowym Jorkiem a Bostonem, zniszczył do szczętu największą

na świecie i jedną z najstarszych, fabrykę maszyn do szycia znanej firmy amerykańskiej Wheeler & Wilson. Podczas pożaru runął mur trzypiątrowego gmachu na ciekawych, którzy pomimo przestróg straży ogniowej, pchali się do miejsca pożaru, i siedm osób zabił a wiele ciężko pokaleczył. Szkoda wynosi około 2 miliony zł. Ruch fabryczny mimo tak ciężkiej klęski nie ustanie, przezorni Amerykanie bowiem na taki wypadek mieli już przygotowane dwa wielki gmachy w pobliżu pogorzałej fabryki, które wnet należycie urządzono i w kilka dni po ogniu podjęto znów roboty.

— **Kronika podróży.** Z uczonych podróżników austryackich dr. Ryszard Drasche Wartemberg zwiedził niedawno wyspę Cejlon, gdzie mianowicie zbadał i opisał najwyższą tych stron górę Pedro Talogala, 8.300 stóp wysoką. Udał się następnie, jak w ostatnim liście donosi, na wyspy Filipińskie. W Manilli napotkał uczony przyrodnik tysiączne trudności nietylko ze strony półdzikiej ludności ale i zabójczego klimatu zwrotnikowego. W październiku roku zeszłego nawiedzona była okolica Manilli okropnym orkanem, takzwanym tyfonem, który często pustoszy ludne chińskie wybrzeża Spokojnego oceanu. Z orkanem połączone były ulewy, które większą część nagromadzonego na stokach wulkanu Albay popiołu i lawy rozniosły po nizinach. W powodzi zginęło około półtora tysiąca osób. Dr. Drasche czekał tylko na przyjaźniejszą wycieczkom porę, ażeby wyruszyć w okolicę Albayu i opisać cały łańcuch wulkanów na półwyspie Camarines, poczem w maju zamierza udać się do Japonii.

— **Wypadek kolejowy.** Podług telegramu z Jass dnia 2 b. m. pociąg osobowy wypadł z toru pod Rugoziną. Trzy wagony zostały zdruzgotane, dozorca kolei Heller zabity. Podróżni i służba pociągu wyszli bez szwanku.

— **Gino Papponi**, znakomity uczony włoski, jak donosi telegram z Rzymu, zmarł tamże d. 4 b. m.

— **Stos zamiast grobu.** Dnia 22 stycznia odbył się na wielkim, wspaniałym cmentarzu medyolańskim pierwszy w całem tego słowa znaczeniu pogrzeb za pomocą nie pogrzebania ale spalenia zwłok. Jeden z dzienników zurychskich następujące podaje o nim szczegóły: Na wzgórzu w głębi cmentarza a wprost głównej bramy na platformie, wznosi się kaplica mieszcząca piec przeznaczony do niszczenia ogniem zwłok nieboszczyków. Jestto budynek eliptyczny, ze wszystkich stron otwarty i otoczony rzędami kolumn doryjskich, pokryty kopułą metalową, na której szczycie umieszczona jest urna — godło nicości. W środku tej kaplicy czy kiosku zagłębia się nieco w platformę piec kształtu rzymskiego sarkofagu, nad którym płonie zawsze silne światło gazowe. Całość wykonaną jest z powagą i smakiem. O godzinie 2 z południa przywieziono na cmentarz zwłoki którym towarzyszyła rodzina nieboszczyka i pastor protestancki. Już trumna tak jest urządzona, że zwłoki leżą na ruszcie, który po wałeczkach wysuwa je z niej na cmentarzu otworem, umieszczonym na boku trumny. Taki sam otwór znajduje się w sarkofagu na platformie i wsuwa się weń zwłoki z rusztem na którym spoczywają. Odbywa się to za pomocą wałeczkowego przyrządu łatwo i prędko, tak że nikt z obecnych zwłok nie widzi. We 20 minut po godzinie 2 wpuszczono do pieca płomienie, a o godzinie 3 minut 50 znów piec zatkano. W ciągu zatem półtory godziny spopielenie zwłok było dokonanem, a to za pomocą 217 płomieni gazowych umieszczonych w sarkofagu, i bystrym prądem powietrza z mieszków zwróconych na różne części ciała. Pod rusztem ustawiona jest blaszana skrzynia, w którą spadają zwęglone i spopielone resztki zwłok, i powtórnie wystawione są na działanie ognia. Tuż za murem cmentarnym, pod którym wznosi się kaplica, znajduje się gazometr i pompa powietrzna. Gazy rozwijające się podczas palenia zwłok uchodzą kanałem prowadzonym po pod ziemię aż za mur cmentarny i zakończonym wysokim kominem. Nadmienić należy że piec wewnątrz sarkofagu tak jest urządzony, iż ciepło wcale nie wybucha zeń na zewnątrz. Przez okrągły otwór w boku sarkofagu, grubem szkłem opatrzony, można obserwować przebieg procesu rozkładowego na palonych zwłokach. Proces ten dzieli się na dwa okresy: zwęglenia i zwapnienia. Gdy pierwszy już się skończył, pozostaje w ogniu jeszcze tylko szkielet, którego kości rozpalone są do przejrzystej białości. Popiół dopiero na drugi dzień wyjęto z ostudzonego pieca i złożono do urny, którą wśród ceremonii kościelnej ustawiono w wspaniałym grobowcu nieboszczyka.

— **XLIII wykaz składek na pomnik dla ś. p. Agenora hr. Gołuchowskiego.** C. k. Starostwo w Bochni: Dr. Grabczyński 10 zł., Dr. Hoszard, Włodek, R. Niwicki, Karolina Kriegshaber, Dr. Gross, Mucha, Kadyj, Br. Battaglia, Krokiewicz po 5 zł., Parafianie Bocheńscy 3 zł. 66 ct., Wąsikiewicz, Chrzanowski, Ramult, Dr. Zakrzewski, Żuk Skarzewski po 3 zł., B. Niwicki, Meysner, Łopacki, Żurowski, Dekański, Trybulec, Neuser, Kozicki, Łocki, Gayski, Reiss, Kutrzeba, Lgocki I, Grzegorzek, Kiesel po 2 zł., F. Nowak, Dr Słapa, Ebenberger, Jan Trybulec, Emil Nowak, Oświecimski, Rojek, Michol, Wdowiszewski, Dłuchosch, Christ, Pisz, Bulowicz, Górski, Michnik, Korngold, Gutowski, Daczyński, X. J. F. M., gmina Niepołomice. Baranowski, T. Meysner, Giebułtowski Kozubowski, L. Niwicki, T. Niwicki, Mazurkiewicz, Jachimski, Lgocki II, Sroka, Towarnicki, Przybyło Rosner, Netuschill, Rożeń, Hetzer, Hajka, Markiewicz, Flechner, Kubala, Lhotski, Ziglbaum, Thiel, Drwota po 1 zł., Zębrzycki 60 ct., Kozubski, Jasiński, Fijas, P. R., Przyborowski, Schwarz, Schweiner Dworzak, Kęzminowicz, Korosteński, Arnold, Hofmeister, Opatrny, Kropaczek, Kadles, Kołodziej po 50 ct., Grubenthal 30 ct., Werner, Schenker, Boczkowski po 20 ct., Woźnicki 15 ct., Gordon, Samek, Krawiec po 10 ct., razem od c. k. Starostwa w Bochni 157 złotych 61 ct. — Do tego poprzednio od I do XLII wykazane 1 rubel papierowy, ćwierć talara srebrem i 8969 zł. 76½ ct. Ogółem **9127** zł. **37** ½ ct. 1 rubel papierowy i ćwierć talara srebrnego.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Potworna matka)

(λ) Pozawczoraj odbyła się w tutejszym sądzie kryminalnym pierwsza w obecnej kadencyi sądów przysięgłych rozprawa główna przeciw niejakiej Bileckiej Katarzynie, wyrobnicy z Waręża w powiecie Sokalskim, 26 lat liczącej a oskarżonej przez c. k. prokuratoryę o zbrodnię usiłowanego morderstwa. Bilecka zakopała ż y w c e m 3tygodniowe swe niemowlę. W kilka sekund po zakopaniu dziecięcia żywego, przechodziła koło tego miejsca niejaka Ostaszkowa i schyliwszy się celem zerwania pieczarki, usłyszała w ziemi kwilenie dziecięcia. W okamgnieniu przywołała wieśniaka opodal pracującego około uprawy roli i za jego pomocą wydobyła z grobu na stopę głębokiego niemowlę skostniałe i zsiniałe, ale dające jeszcze znaki życia. Mimo starań i zabiegów Ostaszkowej zmarło dziecię w 11 dniu po odgrzebaniu. Wyrodna matka przyznała się do winy tylko częściowo, bo utrzymywała, że nie przysypała ziemią główki niemowlęciu.

Na podstawie werdyktu sądu przysięgłych skazał trybunał Bilecką na d w u l e t n i e ciężkie więzienie.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Przegląd handlowy.

Lwów dnia 3 lutego 1876.

(*Oryginalne sprawozdanie Gazety Lwowskiej.*)

W ostatnim tygodniu mieliśmy m r o z y; na Morawie, Szląsku i w Austryi panowały m g ł y. S t a n d r ó g był w ostatnich 8 dniach bardzo dobry; komunikacya nie miała żadnych przeszkód a wskutek tego żądania f r a c h t o w n i k ó w były wcale umiarkowane. Za przewóz 100 kilogramów ze Lwowa do Żółkwi płacono 38, z Złoczowa do Brzeżan 70 ct., z Husiatyna do Tarnopola 1 złr., od granicy rosyjskiej pod Radziwiłowem do Brodów 32 ct. W s t o s u n k a c h r o b o t n i c z y c h mamy do zapisania że z Rosyi przybyli agenci, którzy zamawiają robotników na wiosnę. Płaca robotnika nie doznała zmiany, brak bowiem roboty. W t a r y f a c h galicyjskich dróg żelaznych zaszła ta zmiana, że koleje żelazne Karola Ludwika, Lwowsko-Czerniowiecka i północna Cesarza Ferdynanda wydały taryfę specyalną dla transportów wełny, wynoszących co najmniej 5000 kilogramów na jednym liście frachtowym z Czerniowiec i Suczawy do Bielska, Berna, Ołomuńca, Opawy i Wiednia. Kolej Karola Ludwika pobiera za transporty oczyszczonego wosku ziemnego opłatę według klasy II a względnie klasy A.

W h a n d l u t o w a r o w y m był przebieg normalny i nie zaszło nic uwagi godnego. Odbyt m a n u f a k t ó w i t o w a r ó w m o d n y c h był ciągle ospały i kupcy skarżą się dotąd na brak popytu. Bardzo zły odbyt mają kupcy w miastach prowincyonalnych, gdyż średnia klasa ludności zgoła nic nie kupuje. Sklepy zaopatrzyły swe składy w towary poszukiwane podczas zapust, ale nie mogą ich sprzedać. W ostatnim tygodniu sprowadzono do Galicyi na Kraków 36.700 kilogramów manufaktów, towarów wełnianych i lnianych. Nie lepiej dzieje się na targach zagranicznych a fabryki ograniczyły swój ruch do połowy; chodzi im już tylko o zatrzymanie zdolnych robotników, ażeby w chwili, w której polepszą się stosunki, mogły zużytkować należycie ich pracę. — Ceny s p i r y t u s u nie polepszyły się; popyt jest bardzo mały Producenci i spekulanci zachowują się biernie, pierwsi dla tego, bo nie odpowiadają im ceny a drudzy dla tego, gdyż nawet po najniższych cenach nie mogą zbyć towaru na targach zagranicznych. W skutek tych stosunków był odbyt spirytusu bardzo mały a przewóz tego artykułu nieznaczny. Wywieziono z Czerniowiec 18.000, z Stanisławowa 9000, ze Lwowa 1250 kilogramów. Płacono 13—13½ złr. Z m ą k i i p r o d u k t ó w m ą c z n y c h wywieziono: z Brodów 90.000, z Tarnopola 105.000 ze Lwowa 98.000, z Przemyśla 108.000 kilogramów. Na poślednią mąkę był popyt; jest to dowodem, że zapasy ziemiaków zostały już wyczerpane i że uboższa klasa ludności musi ten artykuł zastąpić chlebem. Z młynów parowych położonych w Galicyi zachodniej wywożono otręby do Górnego Szląska. — K o n i c z miał dobry odbyt w zeszłym tygodniu, był on poszukiwany na targach zagranicznych; za 100 kilogr. płacono 63—64 złr. Na Kraków wysłano z Galicyi 39.500 kilogramów.

O l e j z i e m n y miał dobry odbyt po wysokich cenach. W tych czasach odbyć się mają w Wiedniu próby z naftą galicyjską i w tym celu agent kolei Karola-Ludwika p. Emil M i s c h sprowadzać będzie naftę do Wiednia wprost z Drohobycza. Powodem do zarządzenia tej próby jest następujące zdarzenie: Pewna rodzina, mieszkająca dłuższy czas w Galicyi, przesiedliła się na stałe mieszkanie do Wiednia i zabrała ze sobą lampy, któremi oświetlała w Galicyi swe pomieszkanie. Zapisując dokładnie wszystkie wydatki na potrzeby domowe, przyszła ta rodzina wkrótce do przekonania, że w Wiedniu wypala znacznie więcej nafty na oświetlenie szczupłego pomieszkania, niż w Galicyi. Zrobiwszy to odkrycie, zarządzono w ścisłym kółku codziennem badania, które w niczem nie zmieniły poczynionych spostrzeżeń. Niewątpliwą zdaje się być rzeczą, że nafta amerykańska, którą ta rodzina oświetlała swe pomieszkanie w Wiedniu, jest przesyconą rozmaitemi surogatami i dla tego wypala się jej więcej. Jeżeliby próba zarządzić się mająca wykazała, że nafta galicyjska jest istotnie lepszą od nafty amerykańskiej, naówczas miałby nasz produkt krajowy niewątpliwie znaczny odbyt do Wiednia. Dotychczas różniła się nafta amerykańska od galicyjskiej tem, iż pierwsza nie była zmięszaną z woskiem ziemnym, ostatnia zaś była nim przesyconą. Być może, że ta ostatnia okoliczność wpływa na to, iż nafta galicyjska pali się dłużej. W ostatnich dniach przewiozły koleje galicyjskie 114.250 kilogramów nafty. Za 100 kilogramów oleju ziemnego płacono 24 zł. a za taką samą ilość wosku ziemnego 24 i pół zł.

Ze strony fabryk czeskich i morawskich był w tym tygodniu popyt na s z m a t y; niestety nie było dostatecznych zapasów. Za 100 kilogramów białych szmat płacono 11 zł. Wysłano z Jarosławia 13.000, z Rzeszowa 6200, z Tarnowa 4800 kilogramów. Na o l e j r z e p a k o w y nie było popytu; na Kraków sprowadzono do Galicyi 88.000 kilogramów. Na Podwołoczyska wysłano do Rossyi 7800 kilogr. Za towar z odstawą natychmiastową płacono 46 zł.; na późniejszą odstawę nie było zamówień. Do Galicyi sprowadzono w zeszłym tygodniu 177.450 kilogramów c u k r u. Odbyt cukru był nieznaczny. Do Wiednia wywieziono z Galicyi w zeszłym tygodniu 511 660 kilogramów mięsa w o ł o w e g o. M a s ł o nie miało odbytu za granicą; za 100 kilogramów masła płacono 98—108 zł. Ceny j a j były jeszcze ciągle dość wysokie i dla tego nie miały jaja odbytu za granicę. Wysłano z Podwołoczysk 13.400, z Brodów 3880, z Jarosławia 10.950, z Rzeszowa 139.000 kilogramów. H a n d e l z b o ż o w y ożywił się cokolwiek w zeszłym tygodniu i wywieziono trochę zboża do Saksonii a nadto zakupowały młyny dość wiele zboża. Z miast prowincyonalnych nadchodzą również wiadomości o ożywionym handlu zbożowym. Spekulanci zakupują tylko tyle zboża, ile im potrzeba na zaspokojenie wymagań swych odbiorców. W ostatnim tygodniu były ożywione pograniczne rossyjskie targi zbożowe a do Brodów, Podwołoczysk i Tarnopola dowieziono około 1,000.000 kilogramów zboża. Przechodząc do szczegółów w handlu zbożowym, możemy nadmienić, że piękna p s z e n i c a była poszukiwaną i miała dobre ceny. Ż y t o miało odbyt na cele konsumcyi miejscowej i do Saksonii. Na j ę c z m i e ń był tu i owdzie popyt. Zapasy o w s a są już prawie wyczerpane. — Kolej Lwowsko-Czerniowiecka dowiozła w zeszłym tygodniu 627 sztuk w o ł ó w, przeznaczonych do Wiednia i Oświęcima. — Z Brodów wysłano 3 sztuk k o n i. Z t r z o d y c h l e w n e j wysłano z Brodów 243, z Podwołoczysk 411, z Przemyśla 293 sztuk. W ę g i e l k a m i e n n y z kopalń górnoszląskich miał ciągle znaczny odbyt do Galicyi. W ostatnich 8 dniach dowieziono ztamtąd 426.900 kilogramów. Konsumcya węgla kamiennego we Lwowie, wzmaga się z każdym dniem; 100 kilogr. kosztuje 70—86 centów.

— **Dochód kolei Karola Ludwika.**

rok	1876 zł.	1876 ct.	1875 zł.	1875 ct.
Doch. od 22 do 28 stycznia	138.684	36	177.167	97
Dochody od 1 do 21 stycznia	326.162	43	503.172	20
Razem	464.846	79	680.340	17

OSTATNIA POCZTA.

Pogrzeb Deaka.

Pogrzeb Deaka odbył się pozawczoraj w Peszcie z imponującą okazałością i wśród niezmiernego udziału wszystkich stanów. W westybulu akademii, gdzie zwłoki wielkiego patryoty były złożone, zgromadzili się o pół do 10 zrana członkowie obu Izb sejmu węgierskiego. Hrabia Zichy wprowadził deputacyę austryackiej Rady państwa, która złożyła na trumnie przepyszny wieniec wawrzynowy. Przy trumnie zajęli miejsce reprezentanci Najj. Pana i Najj. Pani, generalny adjutant br. M o n d e l i wielki ochmistrz hr. N o p c s a — dalej Arcyksiążę Józef, książęta królewscy August i Leopold, arcyksiężniczki Klotylda i Amalia i hr. Andrassy. Dalej zgromadziły się nieprzeliczone korporacye i deputacye, korpus oficerski z br. Edelsheimem na czele i p o l s c y d e l e g a c i do Rady państwa, których prowadził Franciszek S m o l k a.

Ceremoniom przewodniczył prymas. Obecnych było trzech arcybiskupów i sześciu biskupów. Ciało dyplomatyczne wystąpiło w komplecie z jen. konsulem Monson na czele; do członków parlamentu przyłączyli się wszyscy ministrowie i ban Mazuranicz. Po skończeniu ceremonii poświęcenia zwłok wystąpił G h y c z y na przygotowaną już, czarnym kirem obitą mownicę i wygłosił mowę pogrzebową, która wszystkich wzruszyła do głębi. W chwili, kiedy w westybulu rozległ się śpiew *De profundis*, wywieszono na zamku cesarskim olbrzymią czarną chorągiew.

O godzinie 12 ruszył orszak pogrzebowy, wspaniały, imponujący, prawdziwie olbrzymi... Magnaci w żałobnych strojach przestrzegali porządku w tej niezmiernej masie ludności, oddającej ostatni hołd wielkiemu patryocie. Widok orszaku miał być nadzwyczaj wspaniały i malowniczy, pełen rozmaitości i dziwnego uroku... Magnaci w brylantach i złocie, duchowieństwo w pontyfikalnych ornatach, popi szyzmatyccy z długiemi brodami, mnisi w ponurych kapturach, świetne uniformy oficerów, zbiór strojów narodowych z wszystkich okolic Węgier — wszystko to składało się na całość dziwnie wspaniałą i różnobarwną. Ulice pełne były tłumu, dachy, drzewa, balkony, okna, roiły się od głów ludzkich.

Na czele konduktu postępywał korpus oficerski w pełnej gali, za nim oficerowie honwedów z wielkim sztandarem i Arcyks. Józef ze świtą. Przed samym rydwanem żałobnym jechał herold na karym rumaku w srebrzystym rzędzie. — Rydwan ten, na którym nie było trumny, ciągnęły dwa białe konie. Rydwanu nie było prawie widać z pod wieńców i kwiecia. Dokoła rydwanu szli węgierscy studenci z szarfami o barwach narodowych. Za rydwanem jechali dwaj gońce w żałobie, za nimi postępowało katolickie duchowieństwo i kapituły wszystkich obrządków. Teraz dopiero jechał właściwy karawan z trumną, ciągnięty przez sześć karych koni. Otaczali go magnaci i posłowie niosący rąbki kiru, a obok szli piesi heroldowie z herbami zmarłego. Za trumną szli reprezentanci Najjaśniejszych Państwa, hr. Andrassy w narodowym stroju, posłowie niemieccy i polscy, deputacye zagraniczne i konsulowie.

Pochód szedł przez ulice nabite ludem. Muzyki wojskowe grały marsze żałobne, wojsko ustawione prezentowało broń. Latarnie gazowe były pokryte kirem i oświetlone; wszystkie sklepy zamknięte, na wszystkich domach powiewały czarne chorągwie. Dopiero o godzinie 1 stanął orszak pogrzebowy na cmentarzu, gdzie złożono na wieczny odpoczynek zwłoki Deaka. Z głębokiem wzruszeniem, z wyrazem serdecznego żalu na obliczach wracał lud z pogrzebu.

N a j j. P a n i przybyła d. 3 b. m. z Budapesztu do Wiednia.

Najj. Pan raczył najwyższem pismem odręcznem z dnia 28 z. m. nadać najłaskawiej prezydentowi senatu przy najwyższym trybunale sprawiedliwości, Edwardowi N a p a d i e w i c z o w i godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

Najj. Pan zezwolił na systemizowanie zwyczajnych katedr dla geologii i paleontologii na wszechnicach w Pradze, Gradcu i Innsbrucku.

U ks. Jana Adolfa S c h w a r z e n b e r g a w Wiedniu odbył się d. 2 b. m. świetny bal.

Generalne zgromadzenie stowarzyszenia zarobkowego w Salzburgu uchwaliło d. 3 b. m. wystosować do ministra oświecenia dr. S t r e m a y r a adres dziękczynny za założenie szkoły przemysłowej w Salzburgu,

Na posiedzeniu Izby deputowanych austryackiej Rady państwa w d. 4 b. m. przedłożył p. minister handlu projekt ustawy o połączeniu kolei granicznej morawsko- szlązkiej z koleją południową. Schoenerer i towarzysze interpelują rząd, ażali chce energicznie wpłynąć na to, aby udział Cislitawii we wspólnym budżecie znacznie został zmniejszonym?

W pragskiej filii wiedeńskiego Zakładu kredytowego (*Creditanstalt*) odkryto nieporządki, a nawet, jak na giełdzie wiedeńskiej pozawczoraj rozpowiadano, znaczne defraudacye. Zakład kredytowy wysłał do Pragi dyrektora Putzkera, który ma zbadać stan rzeczy. *Tagblatt* donosi, że wykryto istotnie nieuczciwą manipulacyę, która wyrządziła zakładowi szkodę na kilkakroć sto tysięcy.

Po zamknięciu rokowań między rządem pruskim a Stanami księstwa Lauenburskiego, prawdopodobnie przedłożonym będzie w ciągu tej jeszcze sesyi sejmowej wniosek rządowy tyczący się wcielenia Lauenburga do monarchii pruskiej. O misyi kardynała Hohenlohe w Rzymie nic nie wiadomo w Berlinie w sferach politycznych. — W procesie przeciw Gehlsenowi, redaktorowi *Eisenbahn-Ztg.* sąd ogłosił wyrok skazujący oskarżonego za obrazę rady nadzorczej Towarzystwa kolei rumuńskich i księcia Bismarka, na 4 miesiące więzienia.

W Paryżu partya radykałów protestowała na dwóch zebraniach przeciw wynikom wyborów senackich i wyraziła ubolewanie, że Ludwik Blanc nie został wybranym. Zamierza ona postawić jego kandydaturę do Izby deputowanych w kilku okręgach wyborczych i zorganizować przeciw Gambecie pewien rodzaj plebiscytu. W 8 okręgu wyborczym ma być postawiony kandydatem do senatu Dufaure na miejsce zmarłego Larochette. Przed otwarciem nowych Izb nie przyjdzie do żadnej zmiany w gabinecie.

Na posiedzeniu Izby rumuńskiej prezes ministrów odpowiadając na interpelacyę, rzekł, iż rząd odpowiednio do pokoju paryskiego zachowywać będzie najściślejszą neutralność. Kredyt żądany przez ministra wojny ma jedynie na celu gotowość na wszelki zajść mogący przypadek; nie należy jednak przypisywać rządowi jakiejkolwiek myśli kroków zaczepnych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Wiedeń, 5 lutego (*pryw.*) Dzisiejsze dzienniki tutejsze twierdzą, że filia Zakładu kredytowego (*Creditanstalt*) w niewłaściwych spekulacyach straciła 400·000 zł. Pierwszy jej dyrektor zapadł od dwóch dni na tyfus, współdyrektor Hampel miał tajemnie opuścić Pragę. (Obacz Ostatnią Pocztę)

Rzym, 5 lutego. Ks. Hohenlohe przybył tu i był zaraz przyjmowanym przez papieża. Hohenlohe ma nawiązać rokowania o zaniechanie dalszej walki między rządem a episkopatem pruskim.

Konstantynopol, 5 lutego. Według telegramu tureckiego konsula z Raguzy z dnia 2 b. m., obsadził Nuchtar-basza w niedzielę bez strzału pozycye pod Policą, a powstańcy rozproszyli się na widok wojska.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Wykaz osób zmarłych

od 21 do 31 stycznia 1876.

1. Skowroński Józef emerytowany oficyał c. k. namiestnictwa, lat 78 na zanik schyłkowy. — 2. Tokarska Marya żona czeladnika krawieckiego, l. 21 na gruźlicę płuc. — 3. Simon Teresa właścicielka realności, l. 80 ze starości. — 4. Gruszczyński Jakób powroźnik, l. 68 na zapalenie płuc. — 5. Blumberg Rozalia wdowa po szewcu, l. 75 na sparalizowanie płuc — 6. Klimowicz Szczepan właściciel realności, lat 78 na suchoty. — 7. Lebedynka Michał czeladnik stolarski, l. 32 na suchoty. — 8. Kulisecki Ignacy c. k. nauczyciel, l. 60 na rozedmę płuc. — 9. Ross Alojza wdowa po kupcu, l. 65 na zapalenie płuc. — 10. Kozłowska Marya córka murarza, l. 1 na odrę. — 11. Kalitowski Mikołaj bez zatrudnienia, l. 27 na zgorzelinę. — 12. Łoziak Wincenty żebrak, l. 66 na zapalenie płuc. — 13 Białatowicz Marya zarobnica, l. 50 na suchoty płuc. — 14. Rudeńska Anna żona oficyała, l. 30 na zapalenie błony brzusznej. — 15. Feit Józefa właścicielka realności, l. 52 na zapalenie płuc. — 16. Tymko Bugieresta więzień, l. 43 na suchoty — 17. Nowicka Marya córka właściciela realności, l. 14 na ospę. — 18. Klimkiewicz Antoni dozorca więzienia, l. 46 na błąd serca. — 19. Duniewicz Karolina prywatyzująca, l. 80 na uwiąd schyłkowy. — 20. Królik Szczepan właściciel realności, l. 66 na gruźlicę płuc. — 21. Łyszczak Marya sługa, l. 40 na gruźlicę płuc. — 22. Czarniecka Katarzyna bez zatrudnienia, l. 50 na gruźlicę płuc. — 23. Bierer Klemens dziecię dr. medycyny, l. 7/12 na cholerynę. — 24. Starkl Cecylia żona lekarza, l. 50 na zadumę i dysenteryę. — 25. Czerkawski Józef bez zatrudnienia, l. 18 na porażenie płuc. — 26. Breitenberger Barbara żona radcy rachunkowego, l. 52 na gruźlicę płuc. — 27. Massara Anna nauczycielka, l. 53 na gruźlicę płuc. — 28. Gołębski Karol czeladnik stolarski, l. 31. na suchoty płuc. — 29. Jurkiewicz Antoni zarobnik, l. 36. na zamarznięcie. — 30. Berliner Wolf właściciel kamienicy l. 64 na wycieńczenie sił. — 31. Rössl Wilhelm syn bremzera, l. 2½ na ospę. — 32. Bojko Onufry z domu ubogich, l. 62 na zapalenie rdzenia pacierzowego. — 33. Szapira Rachmiel zarobnik l. 56, na gruźlicę płuc.

Lwów dnia 2. lutego 1876.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 4 lutego 1876.

Hotel Zorza.

Pp. A. ks. Lubomirski z Mizyńca. — St. hr. Badeni z Radziechowa. — B. Horodyński z Zbydniowa — Wł. Niesiołowski z Kolbuszowy. — B. hr. Komarnicki z Sasowa.

Hotel Europejski.

Pp. J. Szańkowski z Krakowa. — T. Żurowski z Bereska.

Hotel Angielski:

Pp. J. Bejzyn z Porudna. — W. Burzyński z Rossyi. — K. Hubicki z Ożydowa, — J. Jaworski z Romanówki. — A. Łucki z Sarny. — A. Ujejski z Denysowa. — T. Wasilewski z Sienkowa. — A. Stojałowski z Stryja — J. Brykczyński z Siedlisk.

Hotel Lazarusa.

P. J. Baumann z Buska.

Hotel Krakowski.

Pp. Z. Korewicki z Rossyi. — Fr. Wang z Krakowa. — St. Zakrzewski z Krakowa. — Al. Zaręba z Jasła. — J. Krep z Jaworowa — J. Rieger z Tarnopola. — P. Tayon z Paryża.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 4 lutego 1876

Pp. S. br. Horoch do Krakowa. — A. Jarochowicz do Kijowa — A. Siemiracki do Jastrzębia. — B. Wysocki do Hrehorowa — W. Zawadzki. do Banaszkowic.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 5 lutego 1876.

Barometr 729.56 mm. Psychrometr suchy — 1·6°C. Psychrometr wilgotny — 1·8°C. — Prężność pary 3.90mm Wilgoć 96 %. Zachmurzenie 10.— Wiatr SW2. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza — 1·3°Rm.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5 minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 55 (pociąg osobowy); w nocy o godz 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 18 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz 9. min. 3. (pociąg mięszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze) po południu o godz. 4. min. 3 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 3. min. 45 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 6. (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11. min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6. min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5. (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy)

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 45 (pociąg mięszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz 7. min. 7 (pociąg mięszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 4 lutego 1876

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	194	25	196	25
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „ „	135	—	137	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	234	—	236	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	210	—	212	—
(z kuponem)				
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	40	86	10
„ „ 4% „	79	50	80	50
„ „ , 5% okresow.	85	40	86	10
Banku hyp. galic. 6% w. a.	90	75	91	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włość. po 6% w.a.	98	—	99	—
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	40	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	91	25	92	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m.k.	86	10	86	90
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	75	92	—
(bez kupona bieżącego.)				
5. Losy.				
Miasta Krakowa	14	50	16	—
„ Stanisławowa	19	—	21	—
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	22	5	32
Dukat Cesarski	5	30	5	40
Napoleond'or	9	14	9	21
Pół imperyał	9	23	9	37
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	68
„ „ papierowy	1	49	1	51
Pruskie bilety kasowe	1	69½	1	71
Srebro	103	50	105	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 1 lutego 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot.	68.70	68.80
„ „ „ w srebrze	73.70	73.80
Losy z roku 1839 całe	238.—	241.—
„ „ 1839 piąta część	234.—	235.—
„ „ 1854 po 250 złr. 4%	106.75	107.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.50	112.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	119.—	120.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	133.50	134.—
Renty Como po 42 lir. austr.	20.50	21.50
2 Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	101.—
Bukowiny	86.50	87.—
Galicyi	86.25	86.75
Niższej Austryi	100.—	—.—
Siedmiogrodu	74 75	75.50
Węgier	75.75	76.50
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	90.70	90.90
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	191.20	191·40
Niższo austr. tow. eskomp. po 500 zł.	675.—	680.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	234	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemsk. á 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	879.—	880.—
Kol. naddniest. a 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	332.—	334.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	163 25	163.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1805.—	1810.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	195. —	195.50
Lwow. czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	136 —	136.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	294 50	295 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	113.50	113 75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	88 75	89 25
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred ziem. 5% w sr.	101.25	101.75
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	93.20	93.70
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	101.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	92.50	92 75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79.—	—.—
„ „ „ po 5%	85.50	86.25
Gal. banku hipot. po 6%	91.—	91.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	100.—	101.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	91.—	91.50
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Bank narod. po 5%	.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.65	85 85
„ „ „ po 5%	94.75	95.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta á 300 zł. 5% w. a.	71.75	74.—
Kol. naddniestr. á 300 zł. 5% w. a.	22.—	22.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz). á 300 zł. 5% w srebr.	67.50	68.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	99.—	99.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.50	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	99.—	99.50
„ „ „ „ II. emisyi	97.50	97.75
„ „ „ „ III. „	94.80	95.20
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. á 300 zł. 5% w srebrze	80.—	80.40
Węg. gal. kol. á 200 zł. 5% w srebrze	69.—	69.50
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	161.75	162.—
Clarego po 40 zł. m. k.	28.25	28.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.25	95.75
Keglevicha po 10. zł. m. k.	14.50	15.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	29.25	29.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.25	28.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.60	14.—
Salma po 40 zł. m. k	39.—	39.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	32.50	33.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.50	20.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	113.50	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	59.—	60.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.75	24.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23.25	23.75
Weksle (na 3 miesięcy).		
Amsterdam za 100 zł. hol.	95.20	95.25
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark n. p.w.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p.	55.95	56.20
Hamburg za 100 M. B.	55.95	56.20
Londyn za 10 ft. szt.	114.35	114.70
Paryż za 100 fr.	45.50	45.60
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.40.—	5.40.50
Korona	9.18.—	9.19.—
20-frankówka	—.—	—.—
Rossyjski imperał	9.40	9.42
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104.20	104.40

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

4 lutego 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług Państwa w banknotach	68	65
„ „ „ w srebrze	73	70
Losy pożyczki z roku 1860	111	—
Akcye banku wiedeńskiego	878	—
„ „ kredytowego bez kupona	182	—
Londyn 10 fnt. szterlingów	114	45
Srebro	103	50
Napoleond'or	9	18
Dukat cesarski men.	5	40½
100 Marek	56	65

DZIENNIK URZĘDOWY.

(505 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 661 cyw. C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie podaje do wiadomości, że do przeprowadzenia wszystkich rozpraw spadkowych w tutejszym powiecie, deleguje c. k. notaryusza p. Maksymiliana Thürmana w Kołomyi.

Peczeniżyn 26 stycznia 1876.

(491 1—3) **Edykt.**

L. 148 cyw. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie wzywa posiadacza wekslu oryginalnego z daty: Manajów 24 kwietnia 1872 na sumę 50 złr. a. w. opiewającego, w 12 miesięcy od dnia wystawienia na ordrę właściciela w Manajowie płatnego, przez Mikołaja Podlasieckiego wystawionego, a przez Oleksę Semków z Manajowa akceptowanego, aby takowy temu Sądowi do dni 45 przedłożył, gdyż inaczej weksel ten jako umorzony uważanym zostanie.

Złoczów 15 stycznia 1876.

(492 1—3) **Edykt.**

L. 1274. C. k. Sąd delegowany miejski cywilny w Krakowie wiadomem czyni, iż w dniu 2 kwietnia 1873 zmarła w Krakowie Helena Krzyżanowska z pozostawieniem kodycylarnego rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ temu Sądowi wiadomem nie jest, czy i które osoby mają prawo do spadku, przeto wzywa się wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć prawo do spadku, żeby w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego, z prawami swojemi do spadku do tegoż Sądu się zgłosili i prawa dziedziczenia wykazali, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tutejszy adw. dr. Blatteis kuratorem ustanowiony został, przeprowadzony i przyznany będzie tym, którzyby oświadczenie do spadku wnieśli i prawa dziedziczenia wykazali, spadek zaś nie przyjęty wysokiemu skarbowi jako bezdziedziczny przyznany zostanie.

Kraków 22 stycznia 1876.

(545 1—3) **Edykt.**

L. 4283. Celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego 100 złr. a. w. z pn., odbędzie się w Sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności Stefana Geriaka w Bandrowie Nr. 38, ciała tabularnego nie stanowiącej, w trzech terminach, a to: 1 marca, 15 marca i 29 marca 1876 o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 300 złr. w. a.

Zakład 30 złr. a w

Bliższe warunki i protokół opisania leżą w registraturze do przejrzenia.

Ustrzyki dnia 20 grudnia 1875.

(543 1—3) **Edykt.**

L. 4281. Celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredyt. włościańskiego 100 złr. a. w., odbędzie się w Sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności Hrycia i Hanuśki Duchniaków w Bandrowie Nr. 58, ciała tabularnego nie stanowiącej, w trzech terminach, a to: 23 lutego, 15 marca i 29 marca 1876 o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 300 złr. a. w.

Zakład 30 złr. a. w.

Bliższe warunki i protokół opisania leżą w registraturze do przejrzenia.

Ustrzyki dnia 20 grudnia 1875.

(540 1—3) **Edykt.**

L. 4101. Celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego 100 złr. w. a., odbędzie się w Sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności Fedia Tyszyka w Łodynie Nr. 12, ciała tabularnego nie stanowiącej, w trzech terminach, a to: 8 marca, 22 marca i 5 kwietnia 1876 o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 200 złr. a. w.

Zakład 20 złr. a. w.

Bliższe warunki i protokół opisania leżą w registraturze do przejrzenia.

Ustrzyki dnia 20 grudnia 1875.

(541 1—3) **Edykt.**

L. 4102. Celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego 150 złr. a. w., odbędzie się w Sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności Danka Seroida w Łodynie Nr. 2, ciała tabularnego nie stanowiącej, w trzech terminach, a to: dnia 8 marca, 22 marca i 5 kwietnia 1876 o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 400 złr. a. w.

Zakład 40 złr. a. w.

Bliższe warunki i protokół opisania leżą w registraturze do przejrzenia.

Ustrzyki dnia 20 grudnia 1875.

(494 1—3) **Edykt.**

L. 8344. C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 35 złr. z pn, od Wojciecha Koryczana należącej się, odbędzie się w dniach 2 marca, 30 marca, 6 kwietnia i 20 kwietnia 1876, każdym razem o godz. 10ej przed południem, w gmachu sądowym publiczna licytacya, pod następującymi warunkami:

1. Na pierwszych dwóch terminach sprzedaną być może wystawiona na sprzedaż nieruchomość tylko za cenę szacunkową lub powyżej takowej, na trzecim zaś i niżej ceny szacunkowej.
2. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 415 złr. Wadyum wynosi 42 złr. a. w.

Na pierwszych dwóch terminach posiadłość poniżej ceny kupna nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akta zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Chrzanów dnia 20 listopada 1875

(495 1—3) **Edykt.**

L. 7264 cyw. W c. k. Sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się dnia 4go marca, 5 kwietnia i 4 maja 1876 o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności, do spadku Jakóba Piekarza należącej, pod L. 2 w Raniżowie położonej.

Cena wywołania 645 złr. a. w.

Wadyum 64 złr. 50 ct. w. a.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Sokołów dnia 10 grudnia 1875.

(571) **Ogłoszenie.**

L. 39. C. k. Sąd powiatowy w Sanoku podaje do wiadomości, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Stróżach wielkich, w dniu 15 lutego 1876 rozpoczyna.

Każdy mający interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Sanok 29 stycznia 1876.

(569) **Ogłoszenie.**

L 1. C. k. Sąd powiatowy wiadomo czyni, że z dniem 10go lutego 1876 rozpocznie dochodzenia dla zaprowadzenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Przedmieściu, i w myśl §. 17 ustawy z dnia 20go marca 1874 oznajmia, że każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Od c. k. Sądu powiatowego.

Łańcut 1 lutego 1876.

(568 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2440. C. k. Sąd powiatowy w Czortkowie podaje do powszechnej wiadomości, że na zaspokojenie sumy dłużnej 177 złr. 50 cnt. a. w. z 6% odsetkami, od dnia 21 kwietnia 1871 bieżącemi, kosztów sądowych w kwocie 6 złr. 2 cnt., 10 złr. 68½ cnt., 6 złr. 34½ cnt. i 11 złr. 67 cnt., jakoteż kosztów egzekucyi niniejszej 4 złr. 67 ct., dozwoloną została przymusowa sprzedaż gospodarstwa wiejskiego pod L. kons. 134 w Swidowej położonego, będącego własnością dłużnika Józefa Cerkownego,

W tym celu wyznacza się termin do sprzedaży na d. 10 lut., 24 lut., i 13 marca 1876, każdym razem o godz. 9 przed południem, z tem oznajmieniem, że sprzedaż rzeczona na dwóch pierwszych terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 1385 złr. w. a., na trzecim zaś także poniżej takowej uskutecznioną zostanie.

Wadyum złożyć się mające wynosi 138 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w tusądowej registraturze przejrzeć można.

Czortków 10 lipca 1875.

(510) **Konkurs.**

L. 2441. Na posadę ekspedyenta pocztowego w Czerlanach w powiecie Grodeckim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr.

Roczna płaca 200 złr., ryczałt kancelaryjny 40 złr. i ryczałt rocznych 400 złr. za utrzymywanie jazdy posłańczej pomiędzy Czerlanami i Gródkiem.

Prośby o tę posadę, w których kompetenci oświadczyć się winni, że się zobowiązują w razie, gdyby w tem miejscu została otwartą stacya telegraficzna i nastąpiło połączenie służby telegraficznej ze służbą pocztową, do wypełnienia służby telegraficznej za systemizowanem wynagrodzeniem, należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do ces. król. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 29 stycznia 1876.

(524) **Obwieszczenie.**

L. 2444. Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księztwem Krakowskiem podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 1 lutego 1876 wylosowane zostały następujące obligacye pożyczki krajowej z r. 1873:

Serya A. à 100 złr. Nr. 619, 970, 1017, 1037, 1278, 1542, 1932, 2016, 2077, 3323, 3344, 3401, 3552, 3564, 3787, 3804, 3965, 4693, 5224, 5379, 5433, 5915, 6615, 6919, 7689, 7765, 7916, 7925.

Serya B. à 300 złr. Nr. 313.

Serya C. à 500 złr. Nr. 433, 737, 840.

Serya D. à 1000 złr. Nr. 55.

Wylosowane obligacye spłacone zostaną w pełnej nominalnej wartości dnia 1 maja 1876 za zwrotem tychże obligacyj i kuponów na dniu spłaty kapitału jeszcze nie zapadłych. W razie braku kuponów, wartość brakujących zostanie potrąconą z kapitału.

Tak spłatę kapitału jak i wypłatę zapadłych kuponów uskuteczniać będą:

We Lwowie: Kasa krajowa.

W Krakowie: Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

W Pradze: Zivnostenska Banka pro Cechy a Morawu.

Posiadacze obligacyj wylosowanych, którzy życzą sobie odebrać kapitał w jednej z wyżej wymienionych instytucyj bankowych w Krakowie i w Pradze, mają na miesiąc przed terminem spłaty deponować tamże obligacye wylosowane.

Lwów dnia 1 lutego 1876.

(521 1—3) **Obwieszczenie konkursu.**

L. 63977. Celem obsadzenia opróżnionej posady posługacza przy gabinecie mineralogicznym, oraz sługi kancelaryi wydziału filozoficznego przy c. k. uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do końca lutego 1876. Z posadą tą połączona jest płaca 300 złr., dodatek aktywalny w kwocie 75 złr., wreszcie dodatek na liberyę w kwocie 21 złr., a w miarę możności wolne mieszkanie w zabudowaniu uniwersyteckiem.

Ubiegający się o tę posadę, zastrzeżoną dla kwalifikowanych podoficerów c. k. armii, winni wykazać, że posiadają znajomość języka polskiego i że umieją czytać i pisać. Podania o powyższą posadę, zaopatrzone dokumentami udowadniającymi wiek, stan, fizyczne uzdolnienie do służby i dotychczasowe zatrudnienie, należy wnieść w terminie powyższym do senatu akademickiego c. k. uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie bezpośrednio, lub w razie jeśli proszący w służbie publicznej pozostają, za pośrednictwem przełożonej władzy.

W razie braku kwalifikowanych podoficerów, może być nadaną powyższa posada innym kandydatom odpowiednim.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, 17 stycznia 1876.

(538 1—3) **Edykt.**

L. 9027. Ces. król. Sąd powiatowy w Stryju podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia wywalczonej przez Schoela Lindner przeciw Onufremu Mierczuk sumy 231 złr. 20 ct. a. w. z pn., odbędzie się sprzedaż licytacyjna realności gruntowej pod Nr. kons. 167 na Łanach w Stryju położonej, do masy spadkowej Onufrego Mierczuk należącej, w trzech terminach: dnia 24 lutego, 9 marca i 23 marca 1876, każdym razem o 10 godzinie przed południem w tutejszym Sądzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1322 złr. 16 ct. a. w., od której jako wadyum 10% ma być złożone.

Gdyby wszystkie trzy termina na niczem spełzły, natenczas celem rozpisania nowego terminu licytacyi, niżej ceny wywołania, ustanawia się termin na dzień 23go marca 1876 po południu do ułożenia ułatwiających warunków tej sprzedaży.

Resztę warunków i wyciąg tabularny można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych przejrzeć.

Dla nieznanych wierzycieli i tych, którymby uchwała licytacyjna wcześnie doręczoną nie była, ustanawia się tutejszego adw. p. Błońskiego kuratorem.

Stryj dnia 15 grudnia 1875.

(464 1—3) **Edykt.**

L. 66155. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek pozwu Arona Schulima Waschetza i Tauby Waschetz spadkobierców Eliasza Leiby Waschetza, przeciw spadkobiercom Gedaljego Herscha Waschetz i Sary Reisel Waschetz, tudzież z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Franciszkowi Cikowskiemu z dnia 14 grudnia 1875 l. 66155 o extabulacyę w stanie biernym realności pod l. 1032/4 dom. 20 pag. 173 n. 5 on. zaintabulowanego prawa z nadciężarami 400 duk. hol. z przyn. polecono uchwałą z 30 grudnia 1875 l. 66155 aby obronę w 90 dniach wspólnie podali. Powyższą uchwałą doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Franciszkowi Cikowskiemu do rąk równocześnie w osobie adwokata dra. Waldmanna, z zastępstwem adwokata Dra Raabego, ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszem edyktem Franciszka Cikowskiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 30 grudnia 1875.

(526 2—3) **Edykt.**

L. 561. C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie, ku zaspokojeniu należytości Abrahama Scheinbacha w kwocie 45 złr. 55 ct a. w. z pn., kosztami sądowemi 6 złr. 3 cnt. i egzekucyjnemi 1 złr. 66½ ct., 6 złr. 87 ct., 1 złr. 27½ cnt, 6 złr. 32 cnt. i 4 złr. 99 cnt., rozpisuje na dzień 1 lutego, 29 lutego i 21 marca 1876, każdym razem o godz. 3 po południu, egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod L. 157 w Błażowy położonej, Tomasza i Maryanny Turków własnej, nietabularnej.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 240 złr. a. w.

Wadyum 24 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz protokół opisania i oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Strzyżów duia 9 listopaoa 1875.

(519 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 399. Komisya hipoteczna c. k. Sądu powiatowego w Załościach niniejszem wiadomo czyni, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Manajów na dniu 8 lutego 1876 rozpocznie.

Na którym każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Załośce 28 stycznia 1876.

(518 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 398. Komisya hipoteczna c. k. Sądu powiatowego wiadomo czyni, że od dnia 8 do 26 lutego 1876 złożone będą w tutejszym Sądzie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania, wraz z sprostowanymi spisami posiadłości, z kopiami map katastralnych, protokołami parcelowymi i protokołami dochodzeń gminy Białogłowy.

Zarazem wyznacza się termin do wnoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów posiadania na dzień 21 lutego 1876.

Załośce 28 stycznia 1876.

(517 2—3) **Edykt.**

L. 5586. C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie podaje do publicznej wiadomości, że w drodze licytacyi sprzedaną zostanie połowa realności pod L. 343 w Radziechowie, Jędrzeja Barańskiego własna, na rzecz Michała Wróblewskiego w celu zaspokojenia sumy 150 złr. z przn.

Do licytacyi wyznaczono t rmina na dzień 8 lutego, 7 marca i 4 kwietnia 1876 zawsze przed południem.

Radziechów 18 października 1875.

(507 2—3) **Edykt.**

L. 3785/76. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że p. Adolf Piotrowski przeciw p. Władysławowi hr. Rozwadowskiemu pod dniem 21 stycznia 1876 do L 3785 prośbę o wydanie nakazu zapłaty resztującej sumy wekslowej 180 złr. w. a. z pn. wniósł, w skutek czego nakaz zapłaty pod dniem dzisiejszym się wydaje, a ponieważ miejsce pobytu p. Władysława hr. Rozwadowskiego wiadomem nie jest, zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania tegoż tutejszego adwokata dr. Madeyskiego, z substytucyą p. adw. dr. Horvatha, kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście się bronił, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i Sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 28 stycznia 1876.

(539 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 387. C. k. Sąd powiatowy w Stryju podaje niniejszem do publicznej wiadomości że w sprawie p. Ignacego br. Kannenwurfa przeciw Józejowi Mikulin celem zaspokojenia kwoty 52 złr. 55 ct. a. w. zp. odbędzie się na dniu 24 lutego, 9 i 16 marca 1876 każdego razu o godzinie 10 z rana przymusowa publiczna sprzedaż łąki „Dąbrowa“ l. top. 739 w Chromohorbie położonej, za złożeniem 10% wadyum z ceny szacunkowej jako ceny wywołania 80 złr. a. w.

Bliższe warunki można przejrzeć w registraturze sądowej w dniach licytacyi w biurze komisyi.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj dnia 19 stycznia 1876.

(445 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1519 cyw. C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Golde Korn prawonabywczyni Jochene Korn w ilości 245 złr. wraz z przyznanemi już kosztami 2 złr. 15 cnt., 7 złr. 31 cnt., 2 złr. 52 cnt., 10 złr. 52 cnt. oraz obecnie przyznającemi się kosztami w ilości 3 złr. 32 cnt., odbędzie się w tutejszym Sądzie w dniu 9 marca, 10 kwietnia i 10 maja 1876, każdym razem o godzinie 9 rano, egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod Nr. 7 n. 31 st. w Suchym gruncie położonego, z domu mieszkalnego i gruntu się składającego, protokołem de praes. 3 września 1869 L. 3994 zastawniczo opisanego, a protokołem de praes. 10 września 1874 L. 5365 oszacowanego, a dłużnika Franciszka Batora własnego.

Jako cenę wywołania stanowi się wartość szacunkową tegoż gospodarstwa w ilości 550 złr. w. a.

Każdy chęć kupna mający winien jest przed terminem licytacyjnym do rąk komisarza sądowego wadyum w ilości 55 złr. w. a. złożyć.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akta gospodarstwa tegoż dotyczące, wolno chęć kupna mającemu w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

Z c. Sądu powiatowego.

Dąbrowa 24 października 1875.

(447 3—3) **Edykt.**

L. 3689. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 złr. a względnie 147 złr. z przynależ. odbędzie się w tutejszosądowem zabudowaniu w dniach 17 marca 1876, 24 kwietnia 1876 i 26 maja 1876, każdym razem o godzinie 9 rano publiczna przedaż realności pod l. kons. 493 położonej, Wasyla Hulejuka własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisu z dnia 20 grudnia 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się kwotę 300 złr. w. a.
2. Wadyum wynosi 30 złr. w. a
3. Przy pierwszych 2 terminach będzie realność powyższa tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną.
4. Po prawomocności aktu licytacyjnego nabywca obowiązanym będzie, całą cenę kupna wliczając w nią zakład 30 złr. a. w. złożyć do depozytu sądowego w przeciągu dni 30.
5. Resztę warunków i akt szacunku można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Kuty dnia 12 czerwca 1875

(450 3—3) **Edykt.**

L. 4129. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 złr. a względnie 140 złr. 64 ct. z pn. odbędzie się w tutejszo-sądowem zabudowaniu w dniach 9 marca 1876, 5 kwietnia 1876 i 12 maja 1876, każdym razem o godzinie 9 rano, publiczna przedaż realności pod l kons. 579 położonej, Maryi i Wasyl Starożytnik własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi, w protokole zastawnego opisu z dnia 7 grudnia 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się kwotę 300 złr. a. w.
2. Zakład wynosi 20 złr. a. w.
3. Przy pierwszych 2 terminach będzie realność powyższa tylko za cenę wywołania, lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną.
4. Po prawomocności aktu licytacyjnego nabywca obowiązanym będzie całą cenę kupna wliczając w nią zakład 30 złr. a. w. złożyć do depozytu sądowego w przeciągu dni 30.
5. Resztę warunków i akt szacunku można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Kuty dnia 15 lipca 1875.

(443 3—3) **Edykt.**

L. 19761. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia niniejszem niewiadomą z życia i miejsca pobytu Teklę Rychterową, iż dnia 31 grudnia 1875 L. 19761 wnieśli przeciw niej Berisch i Berla Rosenzweigowie pozew do pisemnego postępowania o wykreślenie sumy 140 złr. w. a. ze stanu biernego realności pod Nr. 50 w Tarnowie, w skutek czego ustanowił Sąd dla niej kuratora p. adw. dra Pietrzyckiego, z zastępstwem p. adw. dra Tokarza.

Tarnów dnia 14 stycznia 1876.

(531 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 352. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wiadomo czyni, iż otwartą została upadłość co do majątku Jüdes Rosner w Tarnowie, a to co do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jak i co do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, gdzie urządzenie upadłości z dnia 25 grudnia 1868 Dz. p. p. 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem tej upadłości mianowanym został c. k. adjunkt sądowy p. Leopold Zarzycki, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adwokat dr. Stanisław Tokarz.

Wszyscy do tej masy upadkowej, jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe w ciągu dni 60, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia, w tutejszym Sądzie obwodowym stosownie do przepisów urządzenia upadłości, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych, zgłosić, i na posłuchaniu zaś w dniu 28go kwietnia 1876 o godzinie 9ej z rana odbyć się mającem do likwidacyi i do uporządkowania podać Termin ten także do zawarcia ugody służyć ma.

Tak zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzyciolom służy prawo przez wolny obiór, w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać i stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Na teraz celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub zamianowania innego zawiadowcy masy lub jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 16 lutego 1876 o godzinie 9 z rana, na którym stawić się mają wierzyciele ze stósownemi dokumentami roszczenia ich wykazujące.

Zarazem przypomina się wierzycielom nie mieszkającym ani w Tarnowie, ani w obrębie orzectwa tutejszego c. k. Sądu delegowanego miejskiego, że gwoli § 111 obowiązani są donieść Sądowi o obranym przez siebie a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku, do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza upadłości na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania upadkowego, zamieszczone będą w urzędowym dzienniku Lwowskim.

Tarnów dnia 27 stycznia 1876.

(534 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8908. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Andrzeja Holerka w ilości 109 złr. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. 48 w Hałcnowie położonej do Anny Rosner należącej w dniu 17 lutego 1876 i w dniu 17 marca 1876 zawsze o godzinie 10 przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 2868 złr. 10 cnt. poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie. Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 286 złr. 81 ct. Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała dnia 25 grudnia 1875.

(532 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1445 C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wiadomo czyni, iż otwartą została upadłość co do majątku Arona Bauma w Tarnowie a to co do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jak i co do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, gdzie urządzenie upadłości z dnia 25 grudnia 1868 D. dp. 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem tej upadłości mianowanym został c. k. adj. sądowy p. Karol Rudolf tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. Psarski.

Wszyscy do tej masy upadkowej, jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawej o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe dnia 27 marca 1876 w tutejszym Sądzie obwodowym stosownie do przepisów urządzenia upadłości unikając szkodliwych następstw tamże zagrożcnych zgłosić, i na posłuchanie, zaś w dniu 3 kwietnia 1876 o godzinie 10 z rana, odbyć się mającem do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Tak zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać i stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Na teraz celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub zamianowania innego zawiadowcy masy lub jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 11 lutego 1876 o godzinie 10 zrana, na którym stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Zarazem przypomina się wierzycielom nie mieszkającym ani w Tarnowie ani w obrębie orzectwa tutejszego c. k. Sądu obwodowego miejskiego, że gwoli §. 111 obowiązani są donieść sądowi obranym przez siebie, a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza upadłości na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania upadkowego zamieszczone będą w urzędowym dzienniku Lwowskim.

Z c. k. Sądu obwodowego

Tarnów dnia 27 stycznia 1876.

(509 2—3) **Edykt.**

L. 5855. C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868, Nr. 1 Dz. p. p. położony majątek spółki handlowej K. Gromadziński & Comp. (nieprotokołowanej), a względnie spólników Karola Gromadzińskiego i masy spadkowej ś. p. Malwiny Felicyi Gromadzińskiej z tem, że rozprawa krydalna co do każdego z osobna prowadzoną będzie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu adjunktowi sądowemu Mochnackiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana dra Starzewskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy, i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 14 lutego 1876, godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 15 kwietnia 1876 i podać ją na terminie na dzień 16 maja 1876, godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcę onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody, w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczone będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów 31 grudnia 1875.

(542 2—3) **Edykt.**

L. 4103. Celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego 100 zł. w. a. odbędzie się w Sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności Iwana Kowala w Bandrowie nr. 75 ciała tabularnego nie stanowiącej w trzech terminach a to 23 lutego, 15 marca i 29 marca 1876 o godzinie 10 przedpołudniem.

Cena wywołania 400 zł. zakład 40 zł.

Bliższe warunki i protokół opisania leżą w registraturze do przejrzenia.

Ustrzyki dnia 20 grudnia 1875.

Ogłoszenie.

C. k. Sąd powiatowy w Lisku poszukuje

Dyetaryusza

z płacą 25 złr. miesięcznie.

(513 3—3)

(500 3—3) **Odpis.**

Pełnomocnictwo. Mocą którego ja niżej podpisany właściciel firmy „Kantor pożyczek, zaliczek i zleceń hr. Reya w Mielcu" p. Władysława Zawadzkiego kasyera i dyrektora tegoż kantoru do prowadzenia i sprawowanie wszelkich interesów rzeczonego kantoru mego, a w szczególności i przedewszystkiem do ściągania i egzekwowania należności i zaległości kantoralnych od dłużników, pełnomocnikiem moim i moich spadkobierców mianuję, nadając mu ogólną moc i władzę zastępywania mnie we wszelkich sprawach pomienionego kantoru tak sądowych jak i pozasądowych, pozywania, od zaczętych procesów odstępowania, wnoszenia obron, podawania wszelkich prośb, stawania przy wszelkich komisyach tak sądowych jak i przy przeprowadzeniu egzekucyi, czynienia wniosków do protokołów, przekazywania, odkazywania, przyjmowania, ofiarowania przysiąg, uzyskania i odbierania uchwał wszelkiego rodzaju i wyroków, od uciążliwych odwoływania się do wyższych instancyi, zawierania ugód sądowych i pozasądowych, proszenia o intabulacyę celem zabezpieczenia praw kantoru lub extabulacyę i zezwolenia na takowe, proszenia i uzyskania sekwestracyi, zapowiedzeń i innych środków zabezpieczenia tymczasowego, jako też egzekucyi wszelkiego stopnia i rodzaju i odstępowania od takowych, odbierania i kwitowania z pieniędzy kosztowności, pism pierwszych i rezolucyi odbierania i podpisywania się na odebrane, słowem do działania tego wszystkiego, co tylko dobro interesów mojego wyż oznaczonego kantoru wymagać będzie, a co rzeczony mój p. pełnomocnik, lub jego zastępcy, których z równą lub ograniczoną, podług swego upodobania i wyboru i od jego woli zależną władzą i mocą mianować ma prawo na mocy tego pełnomocnictwa zdziałają, wszystko za ważne i mnie wraz z moimi sukcessorami lub prawonabywcami obowiązujące uznaję. W dowódczego pełnomocnictwo niniejsze własnoręcznie podpisuję. Mielec dnia 10 lipca 1875 roku hr. Rey mp. Jako świadek Józef Turczynowicz mp. M. Szymberski mp. Pełnomocnictwo niniejsze w całości przyjmuję. (L. S.) Kantor Pożyczek i Zleceń hr. Reya w Mielcu Wł. Zawadzki mp.

Nakładem wydawnictwa

„Gazety Lwowskiej"

opuściło prasę dzieło

Olej i wosk ziemny

w Galicyi

przez Edwarda Windakiewicza

c. k. radcę górniczego

i jest do nabycia w Administracyi

„Gazety Lwowskiej"

po cenie 2 zł. w. a.

Doniesienia prywatne.

Stanisławowski Bank zaliczkowy.

OGŁOSZENIE.

Rada zawiadowcza Stanisławowskiego Banku zaliczkowego, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, zwołuje wyczajne

Walne zgromadzenie ogólne Członków

na dzień 13 lutego 1876 r. w niedzielę, do sali ratuszowej 1go piętra, na godzinę 3 popołudniu.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w r. 1875 (rok czwarty istnienia.)
2. Przyjęcie rachunków złożonych za rok 1875 i wydanie Dyrekcyi absolutoryum.
3. Podział czystego zysku, Rada zawiadowcza proponuje po wydzieleniu kwoty 620 złr. na fundusz rezerwowy, z czystego zysku wynoszącego 5451 złr. 57 ct. przeznaczyć 4,100 złr. 96 ct. na 16 **procent dywidendy** od udziałów wpłaconych do końca grudnia 1874 r. w sumie 25. 631 złr. a z pozostałej reszty 730 złr. 61 ct. przeznaczyć 500 złr. na rachunek zysków r. 1876 na rachunek zysków z roku 1876 230 złr. 61 ct. na cele dobroczynne i pożyteczne.
4. Ustąpienie jednego i losowanie dwóch członków z Rady zawiadowczej i nowy wybór w ich miejsce stosownie do §. 21 statutu.
5. Uchwalenie regulaminu dla oddziału zastawniczego na fanty.
6. Uchwalenie zmian i uzupełnienia statutu stowarzyszenia według wniosków Rady zawiadowczej.

Uwaga. Zamknięcie rachunków Banku zaliczkowego złożone jest w kasie miejskiej do przejrzenia.

Stanisławów, dnia 28 stycznia 1876.

(559)

Od Rady Zawiadowczej.